A Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dziś 10 stron.

Dziennik Łódzki

№ 71. | Piątek, dn. 27 listopada 1931 r. | Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Zamach stanu Hittlera

został w Niemczech udaremniony.

Pierwszy rozkaz „Brunatnego Domu" - Cała władza dla oddziałów szturmowych - Sądy zniesione - Śmierć, konfiskata majątków i przymus pracy. - Żydzi wyjęci z pod prawa. - Władze partyjne hittlerowców twierdzą, że... nie wiedziały o projektach zamachu?!

BERLIN. 26/XI. (PAT) — O wynikach rewizji wśród hitlerowców w Hesji ogłoszony został następujący komunikat urzędowy:

Przeprowadzone wczoraj po południu u różnych przywódców hitlerowskich rewizje, które miały na celu zbadanie autentyczności nielegalnego dokumentu rządu narodowo-socjalistycznego i innych pism, jakie dostały się w ręce najwyższej prokuratury Rzeszy, zakończyły się pełnym sukcesem. Autentyczność dokumentu nie podlega obecnie żadnej wątpliwości, jak również i fakt jego zredagowania przez asesora sądowego dr. Besta i wspólników.

BERLIN, 26/XI. (PAT) — Biuro prasowe naczelnego kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej oświadcza w sprawie wyników rewizji przeprowadzonych u przywódców hitlerowskich w Hesji, że jeśli naprawdę znalezione zostały materjały obciążające, to są one fałszywe. W każdym razie chodzi o rzeczy, z któremi partja narodowo-socjalistyczna nie ma nic wspólnego, o których nic nie wiedziała i które też uważa za wykluczone.

Kierownictwo partji będzie mogło w tej sprawie zająć ściśle sprecyzowane stanowisko dopiero wtedy, gdy będzie w posiadaniu nieznanych jej dotychczas dokumentów.

W końcu oświadczenie podkreśla, że każdy członek partji narodowo-socjalistycznej, zajmujący się rzeczami nielegalnemi, będzie wykluczony ze stronnictwa.

BERLIN, 26/XI. (PAT) — Wykrycie przygotowań hitlerowskich do zbrojnego przewrotu w Hesji przybrało rozmiary wielkiego skandalu politycznego, o którym cała prasa zamieszcza obszerne informacje,

Wyniki dochodzenia stwierdzają ponad wszelką wątpliwość autentyczność skonfiskowanych w czasie rewizji dokumentów.

Tajne posiedzenie, na którem opracowany został tekst proklamacji przyszłego rządu hitlerowskiego w Hesji, odbyło się w folwarku Boxheimerhoff pod Wormacją, należącym do skarbu heskiego. Dzierżawcą tego folwarku jest jeden z przywódców ruchu narodowo-socjalistycznego, dr. Wagner.

W naradach, które miały charakter ściśle poufny, brali ponadto udział asesor sądowy Alsey, dr. Best, były oficer marynarki wojennej Dawidson oraz przywódca hitlerowskich oddziałów szturmowych kapitan Passing. Poseł hitlerowski dr. Schöfer, który wydał tajną proklamację władzom policyjnym w Frankfurcie n/Menem, uczestniczył również w naradach, jednak wkrótce potem zerwał z konspiratorami. W kilka dni po wyborach do sejmu w Hesji oddział szturmowy urządził napad na mieszkanie dr. Schöfera, przyczem zabrano przemocą szereg papierów. dotyczących ruchu hitlerowskiego. Schöfer przed konfliktem upatrzony był na ministra spraw wewnętrznych rządu heskiego.

Na temat motywów, jakie skłoniły go do wydania tajnego dokumentu władzom krążą najrozmaitsze wersje. Prasa nacjonalistyczna przedstawia Schöfera jako regenerata. Okazuje się, że w dniu 16 października, w czasie przesilenia gabinetu Brüninga, w Boxheimerhoff zmobilizowane zostało silne pogotowie nadzwyczajne, złożone z oddziałów szturmowych. W wyniku rewizji oczekują w Darmstacie szeregu aresztowań. Rząd heski obraduje przez cały dzień. Według doniesień „Frankfurter Nachrichten", Hitler, który miał wczoraj przybyć do Darmstadtu na konferencję partji, w ostatniej chwili odwołał wyjazd, wzywając uczestników do Monachjum.

BERLIN, 26.XI. — Przez całą noc redakcje dzienników berlińskich szturmowały telefonicznie „Brunatny Dom" w Monachjum, w którym urzęduje kierownictwo partji Hitlera.

Pomimo zabiegów nie udało się jednak uzyskać od Hitlera autorytatywnego oświadczenia.

„Nieoficjalnie" oświadczono pytającym, że dokumenty są sfałszowane, a celem tego „politycznego bluffu" było zachowanie wiary w przypuszczenie legalności, złożone przez Hitlera Hindenburgowi i uniemożliwienie w ten sposób kooperacji z centrum.

BERLIN. 26.XI. (PAT)—Znajdujący się w posiadaniu władz „pierwszy rozkaz" niedoszłego rewolucyjnego rządu hitlerowskiego jest niezwykły ze względu na drakońskie zarządzenia.

Proklamacja ta wzywa ludność Hesji do ścisłego wykonywania wszystkich rozkazów i poleceń, wydanych przez hitlerowskie oddziały szturmowe po zwycięskim zamachu stanu.

Opornym grozi kara śmierci.

Mieszkańcy republiki obowiązani zostają do wydania w ciągu 24 godzin w ręce oddziałów szturmowych całej broni palnej. Za niedozwolone posiadanie broni przewidziana jest kara śmierci bez wyroko sądowego.

Karze śmierci podpadają również urzędnicy oraz robotnicy przedsiębiorstw państwowych i gminnych, nie stosujący się do rozkazów zwycięskiego rządu „rewolucyjnego".

Proklamacja wylicza następnie tezy, na których oparte mają być pierwsze doraźne zarządzenia organizacyjne władz hitlerowskich. M. in. artykuły żywnościowe w całym kraju podlegają bez wynagrodzenia konfiskacie oddziałów szturmowych. Wolna sprzedaż żywności zostaje wzbroniona. Za przekroczenie tych przepisów grozi konfiskata majątku, względnie kara śmierci.

Aprowizacja i wyżywienie zorganizowane zostaną na zasadach kolektywnych, względnie odbywać się mają za pośrednictwem bezpłatnych bonów żywnościowych. W całym kraju rząd obejmuje przymusowy zarząd nad majątkami publicznemi i dochodami osób prywatnych.

Proklamacja zapowiada w końcu utworzenie sądów polowych dla karania przestępstw w trybie przyspieszonym oraz wprowadzanie przymusowej pracy, któremu podlegać będą wszyscy bez różnicy płci obywatele Hesji, z wyjątkiem żydów, postawionych poza nawias prawa.

Napad rabunkowy na sklep w Łodzi.

Dzielny dozorca domu zginął od kul bandytów.

Obława policyjna w dzielnicy chojeńskiej.

Karol Gryning, właściciel domu i sklepu przy ul. Dąbrowskiej 5, wczoraj w godzinach wieczorowych wyszedł z mieszkania, aby dokonać zamówień na towary.

W sklepie pozostała żona Gryninga, 30-letnia Marja. Około godziny 10-ej wieczór zapukano do drzwi frontowych. Gdy Gryningowa uchyliła je do sklepu weszli trzej mężczyźni, którzy zarządali pół ćwierci kg. kiełbasy. Gdy sklepowa odważała wędlinę — jeden z przybyłych podszedł do kobiety i wymierzył w nią rewolwer, dwaj pozostali zaczęli szukać pieniędzy.

Gryningowa odważnie pchnęła rękę, zbrojną w rewolwer i wypadła przez uchylone drzwi na ulicę, wołając o pomoc.

Bandyci wybiegli również na zewnątrz.

Przechodzący właśnie ulicą dozorca domu Nr. 1, przy ul. Dąbrowskiej, 32-letni Antoni Jakowina, zastąpił uciekającym drogę.

Padły dwa strzały i Jakowina, dwukrotnie ugodzony w brzuch, runął martwy na kamienie chodnika.

Bandyci zbiegli przez pola, położone przy ul. Dąbrowskiej.

Powiadomiony o napadzie komisarjat bezzwłocznie zaalarmował komendę policji, która skierowała na miejsce pluton konny P.P., oraz w samochodach pluton rezerwy policji pieszej.

Przedsięwzięta obława nie dała chwilowo rezultatów. (p)

Powrót premjera Prystora.

WARSZAWA, 26.XI. (tel. wł. „Dz. Łódzkiego"). Dziś powraca do stolicy z urlopu wypoczynkowego w Krynicy premjer Prystor.

Jutro spodziewane jest posiedzenie Rady Ministrów dla omówienia aktualnych spraw państwowych.

Wyrok na zamachowców ukraińskich.

Główny winowajca skazany na karę śmierci.

LWÓW, 26. 11. (PAT) Dziś o godzinie 11.30 rano zapadł wyrok w toczącym się od 19 października r. b. procesie 14-tu członków U. O. W., z których kilku oskarżonych było o napad na ambulans pocztowy pod Bóbrką, w czasie którego zamordowany został posterunkowy policji państwowej Molewski. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, skazani zostali: Jerzy Daczyszyn na karę śmierci, Mikołaj Maksymiuk — na 15 lat ciężkiego więzienia, Zenobjusz Knysz na 8 lat ciężkiego więzienia, Bohdan Krawciw, Zenon Peleński i Dymitr Wyrsta — po 3 lata ciężkiego więzienia, Bohdan Kordjuk na półtora roku ciężkiego więzienia, Józef Protoszyn na 15 miesięcy, Zygmunt Pretoszyn — na 1 rok, Julja Kozakiewicz — na 1 rok, Włodzimierz Kaczmarski i Włodzimierz Andruszkiewicz po 6 miesięcy ciężkiego więzienia Prokop Matwijciw i Włodzimierz Czułowski zostali uniewinnieni.

DWUDZIESTY ÓSMY DZIEŃ PROCESU BRZESKIEGO.

STRONNICTWO NARODOWE i P. P. S.

szturmują zgodnie pozycje rządowe.

Posiedzenie sądowe rozpoczęło się w dniu dzisiejszym o godz. 10 min. 15. — Przed kratkami sądowemi staje świadek Stanisław Rymar, redaktor i poseł na Sejm, członek Klubu Narodowego.

Stosunek Str. Nar. do Centrolewu.

Świadkowi pierwsze pytania zadaje adw. Nowodwors i.

— W Sejmie byłem posłem w kadencjach 1922 i 1927—zaczyna pos. Rymar.

— Czy w poprzednich sejmach słyszał pan o nazwie „Centrolew"?

— O takiej nazwie nie, ale tworzono podobn-, naprzykład, rząd p. Witosa nazywany był rządem chjeno-Piasta.

— Więc można powiedzieć, że nazwa ta jest rodzajem żargonu parlamentarnego?

— Tak.

— Proszę powiedzieć sądowi dlaczego Stronnictwo Narodowe nie należało do Centrolewu i czy było w opozycji?

— Choć Stronnictwo Narodowe nie należało do Centrolewu, ale dla wielu spraw trzeba było tworzyć porozumienie ze względów celowości i praktyczności.

— Czy uważał pan skojarzenie stronnictwa za stałe?

— Przy dużych różnicach programowych stronnictw politycznych, nie widzę potrzeby i możności tworzenia skojarzenia na stałe.

— Czy wie pan o powszechnej opinji, że istniała w Polsce dyktatura lub krypto-dyktatura?

— Po wypadkach majowych coraz wyraźniej występowały takie objawy, jak nieposzanowanie konstytucji, praw Sejmu i ustaw. Przedewszystkiem w sprawach kontroli Sejmu nad gospodarką finansową rządu.

Pogląd na stan polityczno prawny.

Adw. Jan Nowodworski: — Po wypadkach majowych jaki pogląd panował na stan polityczno-prawny w Polsce?

Św. Rymar: — Im dalej od wypadków majowych, tem dyktatura stawała się wyraźniejsza. Coraz mniej szanowano konstytucję, prawa Sejmu i ustawy.

Adw. Nowodworski: — Czy wybór na Prezydenta można uważać za legalizację zamachu?

Św. Rymar: — Nie. Legalizować zamach można było przez amnestję. Dla ilustracji ówczesnych poglądów przytoczę fakt, że w kilka miesięcy w Dukli, złodziej, skazany za kradzież drzewa na 3 tygodnie aresztu, powiedział: „ja i tak siedział nie będę, bo czy ci, co zrobili przewrót, siedzą"?

Adw. Nowodworski: — Czy poseł Pragier jest socjalistą umiarkowanym, czy też rewolucjonistą?

Św. Rymar: — Pan poseł Pragier jest raczej uczonym socjalistą. On brał te rzeczy teoretycznie i rewolucji nie robił; w Sejmie nie robi się rewolucji.

Adw. Nowodworski: — Czy do Krakowa na czas kongresu ściągnięto dużą liczbę policji?

Św. Rymar: — W Krakowie robiono przygotowania, jakby miała nastąpić tam „rewolucja". Mówiono sobie „strach ma wielkie oczy". To samo było z odsłonięciem pomnika Wilsona w Poznaniu. Opowiadano w sferach sanacyjnych, że Trąmpczyński i Haller chcą zrobić rewolucję.

Św. Rymar o naruszeniu konstytucji.

Adw. Nowodworski: — Czy pamięta pan, jak Ministrowie Sujkowski i Młodzianowski dostali w Sejmie votum nieufności? Co się z nimi stało?

Św. Rymar: — Zostali po raz drugi ministrami, co było naruszeniem konstytucji dzięki interpretacji pana Cara i dekret prasowy również w ciągu 2 lat obowiązywał, aczkolwiek formalnie był zniesiony.

Adw. Urbanowicz: — Czy była obawa jakich dalszych zamachów i z czyjej strony?

Św. Rymar: — Były zapowiedzi dalszych zamachów. Poseł z BB Sobolewski mówił, że konstytucja będzie narzucona i przez klub BB nie było to zdezawuowane.

Adw. Urbanowicz: — Czy w związku z rozwiązaniem Sejmu był jaki okólnik min. spr. wewn.?

Św. Rymar: — Było zapytanie wojewodów, jak opinja przyjmie rozwiązanie Sejmu i nierozpisanie nowych wyborów.

Następnie świadek zeznaje, że „Podkopanie wiary w praworządność — to największe nieszczęście, jakie państwu grozi.

Adw. Urbanowicz: Czy obawiano się po kongresie rewolucji?

Św. Rymar: Po kongresie ci „rewolucjoniści!" pojechali, jak mówiono ironicznie, na wakacje.

Św. Rymar zeznaje dalej, że p. ministrowi Składkowskiemu przedstawiał dokumenty, dotyczące napadów bojówek sanacyjnych na działaczów opozycyjnych.

Przewodniczący: Swiadek wspomniał, że posłowie: Kozłowski i Wojciechowski złożyli Panu Prezydentowi jakąś petycję o wprowadzenie konstytucji w drodze rozporządzenia. Co to było?

Sw. Rymar: To była uchwała w Drohobyczu, powzięta na wiecu B.B., żeby zwrócić się do P. Prezydenta w tym duchu.

Adw. Nowodworski: To ten p. Kozłowski, z powołania archelog, który jest obecnie ministrem reform rolnych?

Czy Witos złamał konstytucję?

— Tak.

Adw. Nowodworski: Czy pan zna fakty napadów na lokale organizacyj narodowych?

Sw. Rymar: Zniszczono lokal Stronnictwa Narodowego w Alejach Jerozolimskich. Resursy obywatelskiej itd.

Sw. Rymar składa sądowi odezwę, drukowaną przez D. O. K. I Warszawa, w której powiadasię, że w maju 1926 r. poseł Witos złamał konstytucję.

Adw, Nowodworski prosiło dołączenie jej do akt sądowych ze względu na to, że dla historji i ilustracji powinna być dołączona, jako mająca znaczenie.

Przewodniczący: Zkąd pan to ma?

Sw. Rymar: Rozdawano na ulicy w 1926 r. i zachowałem to sobie.

Prokurator Grabowski: W jakiej to drodze miały być te „zamachy", o których słyszeliśmy, dokonane?

Sw. Rymar: Czynniki rządzące, niezadowolone z obecnego ustroju, dążyły do zamachu na ustrój. W Polsce —zeznaje dalej św. Rymar — to nie zawsze można dojść do rozwiązania drogą logicznego rozumowania. Naprzykład na 2 dni przed zamachem p. Piłsudski mógł wziąć władzę w ręcę z rąk p Marka, któremu powierzono misję tworzenia gabinetu i który reprezentował większość sejmową.

Adw. Berenson: Czy w tym sejmie prace ned konstytucją idą w szybkiem tempie?

Sw. Rymar: One się właściwie jeszcze nie zaczęły.

— Jakie ma się wrażenie? Czy teraz chce się zmiany konstytucji?

— Mam wrażenie, że nie.

Prok. Rauze: Czy te groźby w „Nowej Kadrowej", której przyznam się wcale nie czytałem, należało traktować poważnie?

Groźby — groźby.

Sw. Rymar: Władze z łatwością mogły zlikwidować kongres w Krakowie i policja mogła nikogo nawet z laskami nie dopuścić. Oni nie byli groźni, przeciwko nim było wojsko i policja. Inaczej jednak wyglądają groźby tych, co mają władzę i siłę w ręku. Inne to sprawia, przyzna pan prokurator, wrażenie.

Prok. Rauze, mówiąc o obecności oficeró w sejmie, w związku z tem zadaje pytanie: A może ci oficerowie nie przyszli powitać swego wodza?

Sw. Rymar: To może oni lepiej odpowiedzą sami, panie prokuratorze.

Prok. Rauze: A pan nie pamięta, że swego czasu nie pozwolono marsz. Piłsudskiemu mówić w sejmie?

Św. Rymar: Krzyki 5 komunistów, to nie tak wielka rzecz, a na powitanie wodza sejm się nie nadaje. Sejm do czego innego jest przeznaczony.

Osk. Liberman: W związku z tem powitaniem, co mówili oficerowie wówczas administracji sejmowej?

Św. Rymar: Jedni, że przyszli znaczki pocztowe kupić, inni wejść na salę, a inni wogóle nic nie odpowiadali.

Osk. Liberman: Czy to powitanie tak długo trwało, aż do godziny 7.30.

Osk. Liberman: A czy w jednym z wywiadów nie ogłoszono potem, że oni mieli czekać na rozkaz?

— Tak.

Osk. Mastek: Czy pan pamięta wejście na salę sejmową ministra Składkowskiego na czele policji?

Św. Rymar: To było przy otwarciu sejmu.

„Niewyraźne fizjognomje"

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków oskarżenia. Jako pierwszy zeznawał:

Św. Aleksander Filipowicz, kierownik kom. pol. w Skarżysku. Był on delegowany na wiec P.P.S.C.K.W., na którym przemawiał poseł Barlicki. Mówił on że robotnicy poparli przewrót, ale się zawiedli, bo marszałek kazał im się modlić i cicho siedzieć. Poseł Barlicki mówił, że rząd marsz. Piłsudskiego jest „awanturniczy" — wziął „monopol na przewroty", a my „towarzysze powinniśmy taki rząd zlikwidować". — Było to w sierpniu 1930 roku.

Sw. Mieczysław Sawicki, technik, był na wiecu w Skarżysku. Przemawiali: Grzecznarowski, burmistrz Bobowski i poseł Barlicki. Mówili oni o tem, że zawiedli się na marsz. Piłsudskim, który nie popiera spraw robotniczych „bo zaczął od Nieświeża".

Sw. Wacław Gorgoń, przodownik policji śledczej w Skarżysku. Był na wiecu i słyszal jak przemawiał pos. Barlicki. Mówił on, że powołano ministrów, którzy mieli niewyraźne „fizjognomje". Zamiast zlikwidować bezrobocie to rząd prowadzi „rozbijacką" robotę w związkach zawodowych.

Sw. Adam Scelina, post. pol. w Skarżysku był delegowany do utrzymania porządku na wiecu, organizowanym przez posła Barlickiego.

Ci, którzy wiedzieli.

Moment aresztowania posła Barlickiego opisał św. Edward Witkowski, wywiadowca urzędu śledczego. Widział on, jak w hotelu sejmowym w jednem z okien zapaliło się światło. Było to w nocy z 9-go na 10-ty września. Okno się otworzyło i padł okrzyk: „Ratunku!" Z okna wyrzucono rewolwer z futerałem, który świadek podniósł i oddał komisarzowi Banko. Służbę tam, przed hotelem sejmowym, pełnił św. Witkowski od 9-ej rano dn. 9 września do 4-ej rano dnia następnego.

Adw. Berenson: Pan słyszał krzyk i nie reagował jako policjant?

Sw. Witkowski: Widziałem, że tam weszła policja.

— A poco weszła?

— Aresztować posła Barlickiego.

— Skąd pan o tem wiedział?

— Już przedtem wiedziałem.

Osk. Barlicki: Czy pan pamięta, że z grupy ludzi, która stała przed hotelem sejmowym ktoś zamierzył się na mnie pięścią i wołał „Ty jeszcze nie tak dostaniesz".

Sw. Witkowski: To nie tak było. Nie pięścią zamierzył się tylko laską. Chciałem go nawet zatrzymać, ale nie zdążyłem, bo szybko się oddalił.

Po zeznaniu św. Witkowskiego, sąd zarządził przerwę.

Pozostali świadkowie

Zkolei zbadano pos. Zarembę (PPS) Opowiada on, że jako redaktor tygodnika „Pobudka" był szykanowany przez władze. Wszystkie jego artykuły dotyczące Brześcia były konfiskowane. Skarży się na represje władz administracyjnych.

Świadek sen. Kluszyńska mówi, że Ciołkosz nigdy w Berlinie nie mówił o tem, żeby oddać Pomorze Niemcom.

Na pytanie jakie wrażenie wywarł Brześć zagranicą odpowiada, że najgorsze.

Pos. Żuławski mówi, że początkowo do rządów pomajowych PPS odnosiła się przychylnie ale w miarę jak rosło bezprawie zajęła stanowisko opozycyjne. Mowa p. Sławka o łamaniu kości dopełniła reszty. Świadek tak jak poprzedni opowiada o aktach teroru.

Pozostało do zbadania około 60-ciu świadków, poczem nastąpi zamknięcie przewodu sądowego.

Nowy prezydent m. Lwowa.

LWÓW, 26/XI. (PAT) — Na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej dokonano wyboru prezydenta miasta w miejsce inż. Brzozowskiego, który niedawno ustąpił. Prezydentem wybrany został b. wicewojewoda lwowski Drojanowski, który otrzymał 72 głosy. Drugi kandydat prof. Chalmatacz otrzymał 46 głosów.

Indje oczekują sygnału.

LONDYN, 26.XI. (PAT). — Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jak ułożyłyby się stosunki w Indjach gdyby konferencja okrągłego stołu nie doprowadziła do porozumienia, Ghandi odpowiedział: tak, jak mi się to dziś wydaje, niepokoje w przyszłości wzmogą się tam jeszcze bardziej. Dziś już nawet mam wrażenie, cały naród jest w przygotowaniu i oczekuje tylko sygnału.

Masowe zaczadzenie w Warszawie.

WARSZAWA, 26 listopada (PAT). — Dziś nad ranem w jednym z domów przy ul. Piekarskiej w mieszkaniach suterynowych uległa zatruciu gazem świetlnym większa ilość osób. W mieszkaniu emeryta PKP Chmielewskiego zostali śmiertelnie zatruci: właściciel mieszkania, jego żona, sublokatorka i jej syn. W tymże mieszkaniu ulegli silnemu zatruciu Chojnacki (sublokator) i jego córka, których w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. W sąsiedniem mieszkaniu uległy śmiertelnemu zatruciu Kwiatlowska i jej córka. Jak wykazało dochodzeni gaz przedostał się do mieszkania przez ziemię i mury z pękniętej rury gazowej, biegnącej wzdłuż sąsiedniej ulicy Rycerskiej.

NOWY PUCZ.

Depesze dzisiejsze donoszą o olbrzymiej aferze hitlerowskiej w Hesji, gdzie przygotowano się już do definitywnego zlikwidowania rządów „weimarskich" i triumfalnego zatknięcia zwycięskich sztandarów ze znakiem swastyki.

Miało to być zapewne hasłem do „obudzenia się" całych narodowo-socjalistycznych Niemiec.

Mimo, iż wierzyć możemy „na słowo" prowodyrom ruchu hitlerowskiego, śniącym na jawie o objęciu władzy w Rzeszy, to jednak pozwalamy sobie mocno powątpiewać w „rzeczywistą rzeczywistość" tego na wielką skalę zamierzonego puczu w Hesji.

Robota ta zbyt grubemi nićmi jest szyta, by nie zdradzała bardzo pospolitej prowokacji.

O cóż bowiem chodzi?

Czyż Hitler ma się dziś uciekać aż do... tak aranżowanych lokalnych zamachów stanu, o jakim z terenu Hesji donoszą?

Czyż władza istotna każdej chwili, gdyby tego zapragnał, — nie wpadłaby mu sama do rąk?!

Przecież każde wybory do sejmów krajowych, wybory gminne przynoszą partji hitlerowskiej imponujące zwycięstwa. Lecz w Niemczech role poszczególnych partyj są idealnie podzielone przez jednego reżysera! Tym reżyserem jest pangermanizm we wszelkich maskach politycznych na twarzy.

Tak niedawno wyrwało się jednemu z szefów ruchu national-socjalistycznego, iż obecność hitlerowców w rządzie jest niepożądana ze względu na usługi, jakie oddaje ta partja Niemcom, szantażując świat...

I pocóżby miał Hitler puszczać się na pucz w Hesji z djabolicznym „kodeksem", na opornych, jeśli jeszcze narazie nie jest to w programie przewidziane?!

Co więcej! Przecież już i z Francji i z Anglji płyną głosy o przygotowywaniu gruntu pod przyszłe rozmowy z Hitlerem, jako duszą duszy niemieckiej!

Chwila Hitlera jest bliska i o tem wszyscy wiedzą, liczą się z tem i przygotowują się do tej zmiany dekoracji! Niepotrzebny tu żaden pucz. Zaskoczenia nie będzie!

A może należy szukać rozwiązania komedji heskiej w chęci zdyskredytowania haseł i ruchu hitlerowskiego przez rząd Brüninga?! Bądźcobądź cząstka „ukazu" heskiego o karze śmierci za najmniejszy opór i nieposłuszeństwo, o konfiskacie prywatnych majątków może niejednego „ciężkiego" sympatyka lekkim dreszczykiem przejąć, zwłaszcza, jeśli nie należy do wtajemniczonych. Poderwać zapał — taki program może u niejednego. Znając jednak solidarność ruchu niemieckiego na wszystkich odcinkach „boju odwetowego" trudno jest wierzyć w taki cios ze strony rządu w plecy najwierniejszych sprzymierzeńców.

Awantura heska jest epizodem, o którym szybko wszyscy zapomną na tle wypadków o wiele donioślejszych, — sięgających do fundamentów obecnej struktury politycznej świata.

A znaki ku temu już są na Dalekim Wschodzie.

Henryk Pietrzak.

Przed marszem na Pekin.
Koncentracja wojsk chińskich i japońskich.

TOKJO, 26. XI. Japońska agencja „Imbun-Rengo" donosi, że sfery polityczne liczą się z oficjalnem wypowiedzeniem wojny przez Chiny. Wypowiedzenie to ma nastąpić w ciągu najbliższych dni. Na czele armji chińskiej stanie marsz. Czang-Kai-Szek, który już według krążących pogłosek, wyjechał z Nankinu do Mandżurji.

Ta sama agencja donosi o koncentracji wojsk chińskich w okolicach Czing-Czao. Jeżeli gen. Czang-Sue-Ljang pchnie armję na północ, to niewątpliwie rozegra się wielka bitwa, od której będą zależały losy Pekinu.

LONDYN, 26. XI. (Tel. wł.) Korespondent mukdeński „Evening Post" zdaje sprawozdanie z pobytu swego w gronie obserwatorów zagranicznych, bawiących z ramienia poszczególnych rządów w Mandżurji.

Obserwatorzy przewidują, iż w najbliższym czasie na linji kolejowej między Czing-Czao a Szan-Han-Gan rozegra się decydująca bitwa, przyczem zwycięstwo odniosą niewątpliwie wojska japońskie. Skutki tej bitwy będą takie, że Japonja zajmie nietylko Pekin, lecz i Tien-Tsin.

Siły japońskie w Mandżurji są znacznie większe, niż to wyobraża sobie Europa.

Na północy sytuacja Japończyków jest dość niebezpieczna, gdyż grozi im okrążenie w Czen-Dun i Dun-Dao. Dlatego wycofali większość wojsk z Cycykaru.

TOKJO, 26.XI. W Szanghaju odbywają się masowe meetingi, skierowane przeciwko Japończykom. Wczoraj tłum, złożony z 5000 studentów, okupował szturmem pociągi odchodzące do Nankinu. Po przybyciu do stolicy, studenci zamierzają wstąpić do szeregów armji ochotniczej. Żądają wypowiedzenia wojny Japonji i ukarania marsz. Czang-Sue-Ljanga za niedość energiczne prowadzenie operacyj wojennych.

Nieprzejednane stanowisko Doktora Alfreda Sze.

PARYŻ, 26. 11. — W kołach Ligi Narodów są komentowane wnioski Brianda w celu skłonienia do ustępstw delegata chińskiego, dr. Sze.

Wczoraj Briand oraz obserwator amerykański, gen. Dawes, usiłowali przekonać dr. Sze, iż stanowisko rządu nankińskiego w kwestji mandżurskiej jest nieżyciowe. Nie można żądać od Japonji, by ewakuowała Mandżurję, skoro wycofanie wojsk japońskich grozi rozpanoszeniem się anarchji w całym kraju.

Jednakże dr. Sze, w myśl otrzymanych od swego rządu instrukcyj, zajął stanowisko nieprzejednane, wobec czego Briand i Dawes zrezygnowali z dalszych zabiegów.

SZANGHAJ, 26. XI. (PAT) W Nankinie studenci w liczbie 9 tys. wtargnęli do siedziby rządu i złożyli tam rezolucję domagającą się wypowiedzenia wojny Japonji, wydalenia japończyków z Mandżurji i odwołania delegata chińskiego przy Lidze Narodów dr. Sze.

PARYŻ, 26. XI. (PAT) Rada Ligi na dzisiejszem tajnem posiedzeniu sprecyzowała projekt powołania komisji mandżurskiej. W oczekiwaniu na ostateczne instrukcje z Nankinu komisja odroczyła posiedzenia do jutra. Briand przyjął dziś delegata Japonji Joshizawę i delegata Chin dr. Sze.

Wstrząsające samobójstwo
przyczyną straszliwego wybuchu benzyny.
„Połowę taksówki przepisałem złej kobiecie".
Władze policyjne w poszukiwaniu tajemniczej kobiety-wampira.

WARSZAWA, 26.XI (tel. wł. (Dz. Ł." Wczorajszy „Dziennik Łódzki" podał wiadomość o straszliwym wybuchu benzyny w mieszkaniu szofera Ign. Osuchowskiego.

Ofiarą wybuchu padło pięć osób dorosłych i jedno dziecko, których zwłoki przeniesione zostały do prosektorjum, ponadto kilka osób i kilkoro dzieci zostało rannych.

Pastwą płomieni i wstrząsu stały się sąsiednie lokale, zamieszkałe przez ludność ubogą.

Obecnie jak się dowiadujemy zdołano ustalić istotną przyczynę wybuchu, którą był nie wypadek, lecz wstrząsająca forma samobójstwa Osuchowskiego, jak to wynika z jego listu, który przytaczamy.

Wczorajszego dnia władze policyjne zostały zawiadomione przez firmę „B-cia N. i I. Mączkowscy" biuro sprzedaży opon i dętek samochodowych pl. Żelaznej Bramy 6, że nadszedł do nich list od Osuchowskiego następującej treści:

„Niniejszem zawiadamiam WPanów „Braci Mączkowskich", Sp. Firmową, że prawdopodobnie nie będę mógł ja Ignacy Osuchowski wykupić weksli. Ostrzegam Panów przed tylną myślą. Połowę taksówki przepisałem złej kobiecie, a opony są Państwa, więc zrzekam się ich własności i załączam kwit na Państwa nazwisko z wulkanizacji.

Proszę darować. Życie podłe. Żegnam dobrych ludzi.

Ignacy Osuchowski.

Niech pan się zwróci do garażu (Skierniewicka 26) boks nr. 24 tam proszę wręczyć i okazać weksle, może coś Pan wyciągnie bo same gumy to mało",

Sądząc więc z treści niniejszego listu ś. p. Osuchowski popełnił samobójstwo. Dług w firmie „Bracia Mączkowscy" wynosił zaledwie 120 zł. S. p. Osuchowski cieszył się zarówno w firmie, jak i wśród przyjaciół i znajomych opinją niezwykle uczciwego i solidnego człowieka. Sprawy finansowe nie wydaje się, żeby były bezpośrednim powodem tak tragicznego i niesamowitego samobójstwa. Niewątpliwie przyczyny szukać należy w stosunkach z kobietą, którą ś. p. Osuchowski w liście swym nazywa „złą kobietą".

„Miesiąc propagandy Sląska"

W ostatnią niedzielę odbyła się w Bielsku z okazji „Miesiąca Propagandy Śląska" olbrzymia manifestacja narodowa przy udziale sysiącnych tłumów z Bielska, Białej i najbliższej okolicy. Zdjęcie nasze przedstawia fragment pochodu, udającego się do Białej

Minister Zaleski powraca do Warszawy
zaś 9 grudnia odwiedzi Londyn.

PARYŻ, 26.XI. (PAT.) — Minister Zaleski wyjechał do Warszawy. Ze względu na przeciąganie się sesji Rady Ligi oraz konieczność powrotu ministra spr. zagr. do Warszawy min. Zaleskiego przy stole Rady zastępować będzie ambasador Chłapowski. Jak wiadomo stały delegat Polski przy Lidze p. min. Sokal nie może opuścić Genewy z powodu choroby.

LONDYN, 26.XI. (PAT.) — „Times" zamieszcza następującą wiadomość: jak się dowiadujemy, minister spr. zagr. Polski p. Zaleski przyjedzie 9 grudnia z wizytą do Londynu. Wizyta ta została zaproszona w czasie gdy lord Reading był ministrem spr. zagr. i odbędzie się obecnie, gdy sir John Dimon objął kierownictwo Foreign Office. Wizyty stanowić będą nawiązanie osobistego kontaktu między obu ministrami, przyczem nastąpi wymiana poglądów na temat aktualnych zagadnień.

Dalszy spadek funta.

LONDYN, 26. 11. (PAT) — Dzisiejsza giełda zamknęła się w nastroju przygnębienia i w oczekiwaniu na dalszy spadek funta.

Dyrektor P. A. T. w Łodzi.

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi, przybyły tutaj w sprawach służbowych naczelny dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej p. Roman Starzyński.

Audjencje u pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 26/XI. (PAT) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji dr. Rollanda, profesora wyższego studjum handlowego w Krakowie oraz delegację w osobach: pp. Ligonia, Sawickiego i Kiernika, która zaprosiła p. Prezydenta na uroczyste widowisko śląskie w operze w dniu I grudnia.

BOMBA nie jest groźna

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki“.

3)

TRÓJKĄT BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancingach, suterenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

Streszczenie.

Franek Skopień, zwony pcd pseudonimem „Blady“, pijak i zawalidroga, aby zdobyć pieniądze na wódkę, ciemnego listopadowego wieczoru wyrwał teczkę z ręki jakiemuś mężczyźnie, który, ścigając opryszka, został zabity przez przejeżdżający tramwaj.

W teczce były bezwartościowe papiery i parę gazet.

Silne poruszenie wywołało w mieście doniesienie, iż znany przemysłowiec, Karol Wolner, zginął podczas samotnej wycieczki w Tatrach.

Doniesienia ani nekrologu nie zamieścił tylko „Przegląd Codzienny“.

Redaktor naczelny, Barwiczek, polecił Leszkowi Wirdze, reporterowi w wielkim stylu, ustalić przyczyny niezamieszczenia przez „Przegląd Codzienny“ tak ważnego doniesienia.

Wirga stwierdził, iż Wolner nie miał w Łodzi żadnej rodziny, zaś nekrologi i doniesienia (jednobrzmiące) dostarczone były administracjom pism wtedy, kiedy nikt w Zakopanem o śmierci Wolnera nie wiedział i kiedy jeszcze zwłok jego nie odnaleziono.

Wirga postan wił rozwikłać zagadkę. Wezwał do pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego, Grądzki był narzeczonym sekretarki Wolnera, Neli Kierzkowskiej.

Nela, nie wiedząc jeszcze o wypadku weszła do biura w momencie, kiedy koledzy jej zastanawiali się nad tem, kto odziedziczy fabrykę.

(Dalszy ciąg).

— Rodzinnemi sprawami pana Wolnera nigdy się nie zajmowałam; prywatną korespondencję załatwiał szef sam — a zwracając się do stojącego obok dyrektora mówiła — panie dyrektorze, tak się przejęłam tą tragiczną wieścią, że nie jestem zdolna do żadnej pracy, pozwoli więc pan dyrektor, iż nie będę dzisiaj obecna w biurze.

— Ależ naturalnie panno Nelu — zgodził się szybko dyrektor.

Kierzkowska podziękowała mu przeciągłem spojrzeniem swych dużych czarnych oczu.

Dyrektorowi Olszańskiemu serce mocniej zabiło i krew poczęła szybciej krążyć. Pięćdziesięcioletni kawaler dobrze zakonserwowany darzył Nelę głębokiem uczuciem, które jednakże starał się taić przed podwładnym mu personelem, a w szczególności przed Wolnerem. Dzisiaj jednak wobec tragedji, jaka rozegrała się w Zakopanem, żegnając się z panną Kierzkowską, zatrzymał dłużej, niż tego wymagało pożegnanie, jej szczupłą rasową rękę i złożył pocałunek przyciskając swe mięsiste wargi z wielką mocą do delikatnej skóry.

Nela spuściła oczy. Lekki rumieniec zabarwił jej zazwyczaj blade policzki i ze spuszczoną głową opuściła biuro.

— — — — — — — —

Była godzina czwarta gdy Nela Kierzkowska wróciła do domu. Spojrzała na zegarek. — Za dwie godziny nadejdzie. — Jędrek muszę się spieszyć z napisaniem listów.

Usiadła przy małem biureczku wydostała z szufladki papier, ale zanim rozpoczęła pisanie rozległ się w przedpokoju dźwięk dzwonka, a po chwili ktoś zapukał do drzwi jej pokoju.

— Proszę!

Na progu stanął Andrzej Grądzki.

— To ty!.. — nuta zdziwienia zadrgała w jej głosie.

— Wprawdzie umówiliśmy się dopiero na godzinę szóstą — mówił Grądzki podchodząc do niej ale mam z tobą bardzo wiele do pomówienia, nie mówiąc już o tem, że stęskniłem się za tobą ogromnie, co jest na pierwszym planie.

Ujął Nelę za ręce podniósł z krzesełka, przyciągnął do swej piersi i starał się ucałować usta dziewczyny. Kierzkowska broniła się odwracając głowę. Przycisnął więc usta do jej włosów i puścił zaczerwienioną ze swego uścisku.

— Proszę być grzecznym, bo się pogniewam — wyszeptała zdyszanym głosem, i gdy usiadł na kozetce, a ona zagłębiła się w miękkim fotelu dodała, patrząc na niego zalotnie.

— Co cię do mnie oprócz tęsknoty przygnało?

— Smierć Wolnera.

— Smierć Wolnera?!!! — przestrach wyjrzał z jej oczu.

— Tak — ciągnął dalej nie zważając na jej lęk. Mój wujaszek, Leszek, wszak znasz go, wyjeżdża dzisiaj o godzinie 10-ej min. 55 do Zakopanego, gdyż twierdzi, że śmierć Wolnera nie jest zwykłym wypadkiem, lecz mamy tu do czynienia ze zbrodnią.

— Ależ komu mogło zależeć na śmierci mego pryncypała?

— Gdyby to Leszek wiedział, przestępca siedziałby już w kryminale, ale jestem przekonany, że tragedja w górach nie na długo będzie tajemnicą dla niego. Nieraz ci już opowiadałem jaki z niego zdolny detektyw, główna komenda policji niejednokrotnie zasięgała jego rad i chcąc mu pomóc przyszedłem właśnie do ciebie z prośbą o pewne wyjaśnienia.

— Ja o niczem nie wiem — zawołała żywo — nic takiego co mogłoby naprowadzić na ślad zbrodniarza.

— Czasami lada błahostka zdradziła przestępcę — wypowiedział sentencjonalnie Grądzki — i pozwól kochana Neli, że ci zadam kilka pytań.

— Słucham i w miarę możności udzielę informacyj — lekki grymas wykrzywił jej kształtne usta.

— Czy nieboszczyk miał rodzinę?

— Nie wiem; o to samo pytano mię już w biurze.

— Jak stały jego interesy majątkowe?

— O tem najlepiej jest poinformowany dyrektor Olszański.

— Neluś, jak tak dalej pójdzie to niczego się od ciebie nie dowiem — powiedział z wyrzutem.

- Daruj mi, ale jestem pod wrażeniem tego strasznego wypadku. Wiesz, że jestem bardzo nerwowa i od chwili gdym się dowiedziała o śmierci Wolnera zdaje mi się, iż widzę strasznie zniekształcone, poszarpane o skały ciało — wstrząsnęła się — jakie to straszne.

— Nie wiedziałem, że jesteś taka wrażliwa — podniósł się, podszedł do Neli ujął ją za ręce, podniósł z fotelu i objął ramieniem. Nie opierała się. Czuł jak drży.

Posadził dziewczynę na kozetce, sam usiadł obok niej.

— Biedaczka — pomyślał — trzeba ją czemś rozweselić i głośno dodał — możebyś poszła ze mną do „Granatu“.

— Nie — zaprotestowała energicznie — jestem dzisiaj tak zmęczoną.

Grądzki czuł, że niedelikatnością z jego strony byłoby pozostawanie nadal, jednakże tak dobrze mu było tutaj. Ramieniem wyczuwał ciepło idące od ciała Neli. Pomimo już przeszło trzechmiesięcznej znajomości z obecną swą narzeczoną nigdy z nią nie był sam na sam. Dzisiaj nikt im nie przeszkadzał, a ona była tak bezwolna, że ten stan jej począł podsuwać mu myśli, od których krew w sercu zakipiała i żar do głowy uderzył. Pobladł, a kropelki potu zrosiły mu czoło.

— Byłbyś i ty chory? — powiedziała pieszczotliwie Nela, która od kilku chwil obserwowała go bacznie.

Grądzki zmieszał się, bo pomimo swych dwudziestu pięciu lat był jeszcze bardzo nieśmiały.

— Gorąco tu u ciebie — odparł i dla odwrócenia od siebie uwagi dodał — pokażę ci oryginalny bilet wizytowy — wyjął z portfelu podłużny kawałek kartonu i wręczył go Neli.

Nela z zainteresowaniem spojrzała na sztywny kawałek papieru.

Pośrodku potworny kozioł siedział na kuli, a na dwóch górnych rogach widniały dwa równoramienne trójkąty. Na dole ktoś czerwonym ołówkiem powypisywał szereg cyfr i liter, połączonych dziwnemi znakami.

— Co to takiego jest? — podniosła wzrok na Grądzkiego.

— Nie wiem. Znalazłem ten karton w teczce, jaką syn dozorcy domu, w którym mieszkam znalazł na ulicy Kilińskiego. Te cyfry i litery wyglądają na jakąś zagmatwaną wielce formułę chemiczną; kozioł zaś i trójkąty, dalibóg, że nie mam pojęcia.

— Mogłeś ten, jak go nazywasz bilet wizytowy pokazać panu Wirdze, on napewnoby wiedział co to znaczy — uśmiechnęła się ironicznie.

— Nie drwij z Leszka Neluś — zawołał gorąco — niemasz zagadki, której nie odgadłby, ale zajęty był sprawą Wolnera, więc nie chciałem mu głowy zaprzątać takiemi głupstwami.

Nela podała Grądzkiemu karton. Nie przyjął.

— Po drugiej stronie jest nazwisko — wyjaśnił.

— Doktór Anatol Czerski — przeczytała — łatwo ci więc teraz będzie odszukać właściciela teczki — dodała.

— Sprawdziłem, że żaden Anatol Czerski w Łodzi nie mieszka.

— Czy w teczce był tylko ten bilet?

— Nie. Jest tam cały plik szpargałów, lecz nie miałem czasu zapoznać się z ich treścią uczynię to bezwzględnie jutro.

Byli tak zajęci rozmową, że niesłyszeli dyskretnego pukania do drzwi i dopiero gdy na progu w otwartych drzwiach stanęła postać wysokiego mężczyzny skierowali ku niemu wzrok.

— Pan dyrektor... — w głosie Neli drgało zdziwienie.

— Przepraszam najmocniej, że ośmieliłem się zakłócić pani spokój — tłumaczył się zmieszany Olszański — ale zaniepokoił mnie stan zdrowia pani... była pani tak zdenerwowana...

Sytuacja stawała się dość drażliwa, ale Nela szybko się opanowała. Rzuciła karton na mały stolik, podniosła się i podchodząc do stojącego przy drzwiach Olszańskiego mówiła:

— Dziękuję panu, że mnie pan odwiedził. Proszę spocząć.

Panowie się nie znają. Pan Grądzki, mój szef pan dyrektor Olszański

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Listopad
27
Piątek

DZIŚ: Wirgiljusza B. W.
JUTRO: Manswerta B. M.

—:::—

Wschód słońca 7.14.
Zachód słońca 3.33.
Wschód księżyca 16.52
Zachód księżyca 10.28
Długość dnia 8.25.
Ubyło dnia 8.51.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epszteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50)

POD WŁOS.

Nie chcą naszych świń.

Całe szczęście, że mamy generalny instytut naczelnego badania głównych konjunktur gospodarczych zasadniczych i cen. Wogóle nie wiem, cobyśmy w tych ciężkich czasach robili, gdyby nie te miesięczne wykazy wzrostu dobrobytu, jakie wyczynia wspomniany instytut ku podnniesieniu ducha wątpiących i pożytkowi kraju.

Ostatni raport brzmi mniej więcej tak:

Na horyzoncie gospodarczym panują nadal ciemności. Mocarstwa siląc się nad poprawą sytuacji, otaczają się coraz grubszym murem celnym w myśl zasady: jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie, — czyli kto na mnie kamieniem,— ja na niego dwoma!

I tak poczęte w bólach idealnych programów mrzonki o zniesieniu granic celnych w Europie ustąpiły miejsca zaciekłej wojnie wszystkich z wszystkimi.

Hasło do zknokautowania paneuropejskich pomysłów p. Kalergi i Brianda dała nam Anglja, która rzekła: niechaj każdy sobie rzepkę celną skrobie w beznadziejnej dziś już dobie!

W odpowiedzi na to wszystkie państwa, bez prób słownych interwencyj, też podniosły o 50 proc. cła na towary angielskie! I rozpoczął się pląs zwyżek celnych! Czy to ma być lekarstwo na chorobę światowego gospodarstwa?!

Nasz eksport też został mocno uderzony! Nasze pulchne prosiaczki, gąski tuczone, nasze masło i jaja nasze — będą musiały służyć do wewnętrznego jedynie użytku.

Bardzo to pięknie, że zagranica mówi: mamy dość swoich świń, nie potrzebujemy waszych, — lecz dziś tyle się u nas świń namnożyło, że niema ich gdzie już lokować mimo najsilniejszych starań odpowiednich czynników. (Austrja też nie chce od nas importować).

* * *

Komunikat błogosławionego instytutu wspomina dalej o nadziejach na lepszą przyszłość.

Zapas walut wzrósł o 26 dolarów, 2 funty i 1 rubla złotego. Portfel wekslowy zwiększył się o 1.200 protestów. Bilans handlowy — jeśli tak liczyć na wagę — w miesiącu sprawozdawczym nie był ujemny, gdyż tyle ton węgla wywieźliśmy, — ile ton sprowadzili szampana i jedwabi!

Ceny produktów rolniczych kształtują się b. pomyślnie, bo oto można już nabyć konia za 20—30 zł., — co jest dowodem wybitnej taniości w naszym kraju.

Wytwórczość przemysłowa kurczy się wprawdzie, lecz nie powinniśmy się tem przejmować, gdyż im mniej się kupuje, tem więcej się oszczędza, — a oszczędność jest drogą do dobrobytu.

Co się tyczy wkładów, to nie można narzekać. Zamiłowanie do wkładów jest zresztą u Polaków przysłowiowe. Na zakończenie— komunikat podaje do wiadomości, że największe ożywienie panuje w dziedzinie wynalazków nowych podatków.

Luboń.

Kto będzie wice-wojewodą łódzkim?

W związku z opróżnieniem stanowiska wicewojewody łódzkiego wysuwane są na to stanowisko następujące kandydatury:

Mówi się mianowicie o dyr. dep. p. Hauke-Nowaku poza tem brani są pod uwagę obecny starosta kaliski Potocki i mjr. Jurgelewicz b. adjutant Prezydenta Rzplitej.

Starosta Dychdalewicz wice-wojewodą lwowskim.

Jak się dowiadujemy na miejsce dotychczasowego wicewojewody lwowskiego p. Trojanowskiego, który upatrzony jest na prezydenta m. Lwowa ma być mianowany łódzki starosta grodzki p. Dychdalewicz.

W obronie przed wyzyskiem

Parogodzinny strajk w „Widzewskiej Manufakturze"

Ostry zatarg majstrów z administracją firmy.

Ostatnio między administracją „Widzewskiej Manufaktury" a zatrudnionymi w firmie tej (na oddziale tkackim) majstrami wyrósł konflikt, na tle żądań firmy na wskroś nieuzasadnionych i sprzecznych nawet z jej własnym interesem.

Mianowicie administracja „Widzewskiej" żądała od majstrów, aby zamiast dotychczasowych 48 obsługiwali 56 warsztatów automatycznych.

Majstrowie „Widzewskiej Manufaktury" zwrócili się w sprawie tej do Związku Majstrów Fabrycznych w Łodzi, co rozpatrzono na specjalnie zwołanem zebraniu zarządu związku.

Zebrani stwierdzili przedewszystkiem, iż zgodnie z zawartemi w wielkim przemyśle łódzkim umowami majster tkacki obsługuje tyko 38 automatów, podczas gdy „Widzewska Manufaktura" wymaga od swoich majstrów, aby obsługiwali 48 automatów, t. j. liczbę daleko wyższą od ogólnie przyjętej. Obecnie powiększenie tej tej już niezwykle wygórowanej liczby warsztatów — obsługiwanych przez majstra spowoduje przedewszystkiem szkody dla samej firmy, albowiem produkcja automatów albo zmniejszy się, albo też ulegnie pogorszeniu — ponadto zaś wyrzuci poprostu na bruk 18 majstrów, którzy przy obecnej skali obsługi automatów są niezbędni.

Ostatnie zatem zamierzenie administracji „Widzewskiej Manufaktury", jak wynikało ze szczegółowego zreferowania sprawy, godzi we własny interes firmy w interes społeczeństwa, bowiem powiększa liczę bezrobotnych, oraz w prawa tych majstrów, których zamierza się pozostawić przy pracy gdyż to obliczone jest na wyzyskanie ich w sposób niespotykany

Po dłuższej dyskusji powzięto następującą rezolucję:

„Majstrowie „Widzewskiej Manufaktury", na zebraniu w dniu 25 listopada b. r., w siedzibie Związku Majstrów Fabrycznych, przy ul. Żeromskiego 74/6, wobec zamachu ze strony dyrekcji „Widzewskiej Manufaktury" na warunki pracy majstrów, przez powiększenie liczby krosien do obsłużenia przez jednego majstra, przez co zwiększa się bezrobocie wśród majstrów, zebrani uchwalają z całą stanowczością odrzucić warunki dyrekcji i postanawiają większej ilości warsztatów nie obsługiwać".

Ponieważ zachodziła pewność, iż administracja „Widzewskiej Manufaktury" liczy w swojem wyrachowaniu na bezrobotnych majstrów tej firmy, którzy będą mogli każdej chwi zastąpić „opornych" majstrów, przeto po szczegółowem omówieniu tej sprawy — uchwalono rezolucję stwierdzającą, iż:

„Bezrobotni majstrowie „Widzewskiej Manufaktury", oświadczają, że nawet przy ewentualnem wydaleniu majstrów opornych wobec niesprawiedliwych żądań administracji firmy, stanowisk ich nie będą zajmowali".

Ponadto, dyrekcja omawianej firmy próbowała wprowadzić powiększenie liczby automatów, obsługiwanych przez jednego robotnika, z 12 na 14 krosien.

Mimo iż robotnicy „Widzewskiej" do związków zawodowych nie należą, jednakże robotnicy tkalni przeciwstawili się temu obciążeniu ich, a wczoraj w godzinach rannych wybuchł w związku z powyższem strajk na jednym z oddziałów tkalni, obejmując 180 robotników.

Na wieść o wybuchu strajku podjęły interwencję organizacje robotnicze Związku Związków Zawodowych.

W wyniku pertraktacyj postanowiono odbyć w sobotę 28 b. m. konferencję u inspektora pracy XIII obwodu.

Przedstawiciele Z.Z.Z. stoją na stanowisku, aby nie powiększać liczby krosien, obsługiwanych przez jednego robotnika, z tego przedewszystkiem względu, iż powiększyłoby to liczbę bezrobotnych.

Strajk przerwany został w godzinach popołudniowych w związku z zapewnieniem, że firma podporządkuje się wynikom konferencji w inspektoracie pracy.

Zarząd główny F. B. dla sezonowców łódzkich.

Rada Ministrów zadecyduje

o przedłużeniu zasiłków dla bezrobotnych i uchyleniu sezonu martwego.

W dniu wczorajszym, w związku z dokonywaniem wypłat należności za okres urlopów sezonowcom, na Polesiu zorganizowano wiec, dla zapoznania robotników sezonowych z rezultatami narad ostatniego posiedzenia zarządu głównego Funduszu Bezrobocia.

Referaty wygłosili: kierownik związku „Praca", p. Zubert, i kierowmik sezonowców, zrzeszonych w kartelu Z. Z. P., p. Chrzanowski.

Jak z referatów tych wynika, na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego F. B. powzięto uchwałę, aby wysunąć wniosek do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o uchylenie sezonu martwego.

Następna uchwała dotyczyła wniosku, aby okres uprawnień do poboru zasiłków liczyć nie od początku marca r. b., lecz aby termin ten przesunąć o trzy miesiące wstecz, t. j. na dzień 2 stycznia.

Trzecia uchwała zawierała wniosek o przedłużenie okresu korzystania z zapomóg ustawowych z Funduszu Bezrobocia z trzynastu na 17 tygodni.

Jak wyjaśnili organizatorzy wiecu — na wypadek przyjęcia wniosku zarządu głównego Funduszu Bezrobocia— kwestja zaopatrzenia bezrobotnych sezonowych na czas miesięcy zimowych będzie rozstrzygnięta, albowiem znaczny procent robotników jest uprawniony do podjęcia zapomóg w ciągu 5-ciu do 6-ciu tygodni z tytułu niewyczerpania zapomóg w poprzednim okresie pozostawania bez pracy, po wygaśnięciu sezonu martwego. Nowe zapomogi otrzymywane będą już od 2 stycznia roku przyszłego.

Należy zaznaczyć, że zatwierdzenie wniosków zarządu głównego F. B. nie jest zależne wyłącznie od Ministerstwa Pracy, musi ono bowiem uzgodnić swoje zapatrywania z Ministerstwem Skarbu i następnie dopiero cała sprawa skierowana zostanie na posiedzenie Rady Ministrów, tak więc zatwierdzenie omawianych wniosków potrwa jeszcze przez pewien czas.

Zgromadzeni na wiecu sezonowcy stwierdzili w powziętej w toku dyskusji uchwale, iż międzyzwiązkowa komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele czterech działających na terenie Łodzi związków zawodowych, a na której wnioski powzięte zostały postanowienia zarządu głównego F. B., winna w dalszym ciągu interwenjować u odnośnych ministerstw w sprawie szybkiego załatwienia wysuniętych przez F. B. wniosków.

Ponadto postanowiono, aby w ciągu przyszłego tygodnia zwołać ogólne zebranie robotników sezonowych, celem zastanowienia się nad wyłonioną obecnie sytuacją.

Ponadto zarówno kierownik związków „Praca", p. Zybert, jak i kierownik związku sezonowców kartelu Z. Z. P., p. Chrzanowski, zwrócili się do zgromadzonych robotników z wezwaniem, aby czytali przedewszystkiem „Dziennik Łódzki", ten bowiem odzwierciadla najbezstronniej działalność związków robotniczych, stąd też ci robotnicy, którzy z różnych względów nie są obecni na zebraniach, dokładnie orjentować się będą w życiu związków, oraz w dążeniach szerokich warstw pracowniczych.

Świąteczne wakacje w przemyśle włókienniczym.

Miesiąc przerwy w uruchomieniu fabryk

Od 15 stycznia poprawa konjunktury?

Jak się dowiadujemy — unieruchomienie fabryk łódzkich, szczególnie zrzeszonych w wielkim przemyśle włókienniczym, nastąpić ma od dnia 15-go grudnia r. b. i potrwać ma przez cały miesiąc, do 15 stycznia r. p.

Mimo pewnego, chwilowego tylko ożywienia w niektórych większych firmach przemysłowych łódzkich, naogół biorąc stan uruchomienia w przemyśle tutejszym stopniowo spada.

Po zakończeniu się świątecznych „wakacyj" w fabrykach rozpocznie się natomiast w przemyśle wzmożony ruch, przyczem oczekuje się nawet uruchomienia szeregu oddziałów fabrycznych, w których ostatniemi czasy pracę zawieszono.

Mały i średni przemysł, z nielicznemi wyjątkami, będzie w okresie świątecznym uruchomiony normalnie, za wyłączeniem dni świątecznych, bez żadnych dłuższych przerw.

W sferach przemysłowych i kupieckich panuje przeświadczenie, że od połowy stycznia przyszłego roku, w związku z wyczerpaniem się zapasów, oraz w przewidywaniu zamówień, stan zatrudnienia w całym przemyśle łódzkim ulegnie znacznej poprawie. (p)

BOMBA pomaga trawieniu.

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: — „Mieszkanie Zojki".
TEATR KAMERALNY: „Hau Hau"
TEATR POPULARNY: „Express północny"
COCTAIL: „Śmiej się, śmiej".
MOMUS: „Kochajcie piękną płeć".

APOLLO: „Gehenna miłości".
ARS: „Łzy ukojenia". — Płonący step".
BAJKA: „Anastazja". — „Pierwsza miłość Kościuszki".
CASINO: „Wielkomiejskie ulice".
CAPITOL: „Hai-Tang".
CZARY: „Testament miljonera".
DOM LUDOWY: „Białe cienie".
ERA: I. „Hadżi Murat", II. „Owoc zakazany".
GRAND KINO: „Wesoły porucznik".
LUNA: „Maradu".
MIMOZA: „Król bulwarów".
OAZA: „Goniec Napoleona". — „Handel żywym towarem".
ODEON: „Księżyc w Montanie".
OŚWIATOWY: „Róże na mogile". — „Chłopcy do rzeczy".
PRZEDWIOŚNIE: „Dynamit".
PALACE: „4-ch włóczęgów".
RESURSA: „Ofiara ojca".
RAKIETA: „Mąż kochanek".
SPLENDID: „On i jego siostra".
ŚWIATOWID: „Rok 1905". (Car Mikołaj II i ojciec Hapon).
UCIECHA: „Córka poskromiciela niedźwiedzi".
WODEWIL: „Księżyc w Montanie".
ZACHĘTA: „Rio Rita".
VENUS: „Zdrajca Zachodu". —

Teatr Miejski.

Dziś piątek, sobota i niedziela wiecz. sztuka Bułhakowa „Mieszkanie Zojki", która dzięki swej barwnej fabule i doskonałej grze całego zespołu wywoła w mieście zrozumiałą sensację. W rolach popisowych: Irena Horecka, Jerzy Woskowski.

W sobotę i niedzielę o 4 po poł. po cenach zniżonych ostatnie powtórzenia rewelacyjnego „Śledztwa".

W pełnych próbach ciekawy dramat Rehfischa i Herzoga „Dreyfus". Inscenizuje Edmund Wierciński, który odniósł wielki sukces jako reżyser tej sztuki w Warszawie.

Teatr Kameralny.

Dziś piątek, sobota i niedziela wiecz. bawić będzie publiczność kapitalne „Hau Hau" z Michałem Zniczem.

W sobotę i niedzielę o g. 5 po poł. po cenach zniżonych przezabawne „Hau Hau", nadające sie również dla młodzieży szkolnej.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Dziś o godz. 8.15 wiecz. z wielkim nakładem kosztów premjera sensacyjnej komedji Ridleya i Merival'a „Express północny L33" w przekładzie Ludomira Wileckiego. Akcja sztuki rozgrywa się współcześnie na tle dziś tak aktualnych zamachów kolejowych.

Sztukę przygotował reżysersko kierownik Stanisław Dębicz. Udział przyjmują: Bronowska, Kondratówna, Malinowska, Światłoniówna, Bolkowski, Dębicz, Matuszkiewicz, Mirowicz, Pawłowski, Nowak, Stokowski, Woźnik.

W sobotę o godz. 3.30 po poł. dla szkół i młodzieży po cenach zniżonych „Łukasiński" ze Stanisławem Skalskim w roli tytułowej. W niedzielę o godz. 4 po poł., w rocznicę Powstania Listopadowego Teatr Popularny wystawia patrjotyczną sztukę p. t. „Łukasiński".

Bilety do nabycia w kasie teatru i kasie zamawiań.

Teatr w sali Geyera

Piotrkowska 295.

Stosując się do obecnej konjunktury, Dyrekcja Teatru w Sali Geyera (Piotrkowska 295) aby uprzystępnić szerokim masom publiczności korzystanie z godziwej rozrywki jaką daje teatr, obniża bardzo wydatnie ceny biletów (od 30 gr. do 2 zł.) pozatem wprowadza poczynając od soboty nowy, nieznany jeszcze w Łodzi rodzaj widowisk na które publiczność będzie mogła przychodzić (jak w kinach) o każdej porze. Na widownię można będzie wchodzić, w paltach, panie w kapeluszach. Przedstawienia zaczynać się będą: w soboty o godzinie 6-ej i 9-ej wiecz., w niedzielę o 3-ej po poł., 6-ej i 9-ej wieczorem. Kierownictwo artystyczne tej sceny objął z powrotem długoletni jej kierownik Józef Pilarski, który wystawia w sobotę i niedzielę „Dom podrzutków". Niezwykle ciekawy i efektowny melodramat w 6-ciu obrazach.

Widowisko dla dzieci.

„Czar jednej nocy" oto tytuł pięknej bajki w 3-ch odsłonach ze śpiewami i tańcami, która wystawiona będzie dla naszych milusińskich w nadchodzącą niedzielę w sali Geyera o godz. 11 m. 30 rano. Ceny biletów od 30 gr.

Teatr liter.-art. „COCTAIL".

„Śmiej się śmiej" zdobyło rekordowe powodzenie, humor, piosenka, skecz, parodja w wykonaniu takich świetnych sił jak Betherowa, Carnero, Laskowski, Grey, Czacharska, taniec w którym huragany oklasków zbiera Rossiliano oraz świetne Tacjany (Etiuda) clou programu kwartet muzyczny, skecz parodja Wima wzbudza wybuchy homerycznego śmiechu, publiczność zmusza znakomitych wykonawców do bisów.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań, Foto-Zof, automat fotograficzny, Przejazd 2, od godz. 7 wiecz. w kasie teatru „Coctail" Przejazd 34.

Pomoc dla bezrobotnych majstrów.

Uchwały zebrania Związku Majstrów Fabrycznych w Łodzi.

Przed paru dniami zorganizowano ostatecznie komitet pomocy bezrobotnym majstrom fabrycznym w Łodzi.

Komitet ten powstał przy związku majstrów, przy ul. Żeromskiego 7 4-6

Związek majstrów fabrycznych udziela pomocy swoim bezrobotnym bezpośrednio z własnych funduszy, zgromadzonych przez członków związku, jednakże tylko tym członkom związku, którzy nie zalegali przez czas pracy w opłatach składek. W myśl statutu każdy członek związku, wstrzymujący się przez sześć miesięcy z pokryciem składek miesięcznych, zostaje automatycznie ze związku usunięty.

Poza pomocą bezpośrednią, udzielaną bezrobotnym członkom związku pośredniczy on przy udzielaniu pomocy niezrzeszonym majstrom przez wojewódzki komitet pomocy bezrobotnym, przez przeprowadzanie kontroli bezrobotnych majstrów, rejestrowanie ich itd.

W niedzielę, dnia 29 bm., o godzinie 10 zrana, odbędzie się w Związku majstrów fabrycznych w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 74-6, ogólne zebranie, poświęcone sprawie pomocy bezrobotnym majstrom, oraz ustalenie dróg, przy pomocy których pomoc ta mogłaby przybrać możliwie szerokie rozmiary. (p)

Wierzyciele Staromiejskiego Banku Ludowego

będą całkowicie zaspokojeni.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie członków-udziałowców Staromiejskiego Banku Ludowego. Celem zebrania było omówienie sprawy sanacji finansów banku.

Po odczytaniu protokułów z trzech posiedzeń, odbytych w tym samym celu, wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której większość zebranych opowiedziała się przeciwko likwidacji banku.

Zgromadzeni jednomyślnie napiętnowali działalność dotychczasowego zarządu banku, który przez swe niedbalstwo pozwolił na dokonanie tak niebezpiecznych dla egzystencji banku nadużyć, popełnionych przez dyrektora Staromiejskiego Banku Ludowego, Milgroma, który naraził bank na straty kilkudziesięciu tysięcy złotych oraz poderwał zaufanie do tej placówki.

Prezes dr. Eichner wysunął projekt sanacji banku w ten sposób, aby udziałowcy powiększyli swoje dotychczasowe udziały do sześciokrotnej wysokości, co pokryje całkowicie obecny niedobór, spowodowany przez występne machinacje dyrektora.

Ponieważ wyjście, proponowane przez dr. Eichnera, było jedynem, gdyż odrzucenie wspomnianego wniosku równałoby się jednoczesnemu zamknięciu banku, zgromadzeni zaakceptowali ten projekt. Już od wczoraj bank wznowił swoje czynności.

Wybrano komisję sanacyjną, składającą się z 5 członków i trzech zastępców, celem zrealizowania uchwał, powziętych przez zgromadzenie udziałowców.

Jak widać z powyższego — zobowiązania Staromiejskiego Banku Ludowego wobec jego wierzycieli będą całkowicie pokryte. (p)

Skandaliczne stosunki panują w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego.

Chorzy proszą o wypisanie ze szpitala bo — nie chcą iść do trumny.

Do świadczeń Kasy Chorych należy również leczenie szpitalne. Na temat niedomagań szpitali kasowych pisano już tomy.

Dziwnym trafem pomijano dotąd dyskretnie szpital Kasy Chorych m. Łodzi im. Prezydenta Mościckiego. Zdawaćby się mogło, że ten gmach luksusowy, zbudowany kosztem wielu miljonów złotych i zaopatrzony we wszystko, co współczesna wiedza lekarska wymyśliła, jest ideałem opieki nad ubezpieczonymi.

Kto miał szczęście przebywać w tym szpitalu podczas choroby, musi mieć, niestety, o tym „ideale opieki" bardzo ujemne wyobrażenie.

Jeżeli pomoc lekarska — co należy w imię prawdy przyznać — stoi na należytym poziomie, to opieka sióstr pielęgniarek słynie jako wzór niedbalstwa.

Otrzymujemy na ten temat listy, przedstawiające w drażliwy sposób „opiekę" szpitalną. Skarżą się ubezpieczeni, że mogą sto razy umrzeć, nim siostra pielęgniarka nimi się zaopiekuje. — Owe „siostry", które winny odznaczać się wyjątkową uprzejmością i łagodnością, nie żałują języka i ostrych słów, jeśli ktoś domaga się tego, co mu się słusznie należy.

Znamy wypadki, że chorzy rękami i nogami bronią się przed pójściem do tego szpitala, gdyż — jak mówią — nie chcą iść do trumny.

Przedstawiliśmy dochodzące nas skargi w sposób jaknajmniej jaskrawy. Kto odpowiada za to niedbałe traktowanie chorych, nie jest nam wiadome.

Wierzymy jednak, że czynniki miarodajne Kasy Chorych uczynią wszystko, aby stan obecny uległ zmianie na lepsze.

Rozszerzenie akcji pomocy

bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W siedzibie Związku Handlowców Polskich w Łodzi odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków związku.

Na zgromadzeniu omawiana była przedewszystkiem sprawa sytuacji obecnej pracowników umysłowych oraz niesienia najszerszej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Po referatach, wygłoszonych przez pp. Kozłowskiego Władysława i L. Berkowicza, wywiązała się ożywiona i długotrwała dyskusja, w wyniku której powzięto szereg uchwał, zawierających wskazania dla zarządu związku w kierunku organizacji pomocy bezrobotnym i pozostającym w nędzy pracownikom inteligentom. (p)

Odczyt z dziedziny zagadnień społecznych.

Staraniem Akcji Katolickiej odbędzie się dziś (piątek) o godz. 7-ej wieczorem w wielkiej sali Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej nr. 243 konferencja publiczna, na której p. mec. Antoni Chąciński z Warszawy wygłosi referat na temat: „Uzasadnienia dobroczynności ze stanowiska interesów społecznych". Wstęp wynosi 50 groszy.

RADJO

Łódź

PIĄTEK, dnia 27 listopada 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.25. Przerwa.
15.25—16.05. Audycje dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorg. przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego (tr. z W-wy).
16.05—16.10. Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy).
19.10—16.20. Płyty gramof. z W-wy.
16,20—16.40. Odczyt z Warszawy.
16.40—16.55. Muzyka z płyt gramof. z W-wy.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego systemu Linguaphone.
17.10—17.35. „Mickiewicz o Rosji" — wygł. dr Szmydtowa (tr. z W-wy).
17.35—18.50. Koncert Ork. banjolistów pod dyr. L. Aleksandrowa (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof,
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).
20.00—20.25. Pogadanka muzyczna (omówienie koncertu symfonicznego) wygł. p. K. Stromenger (tr. z W-wy).
20.15—22.40. Koncert symf. z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filhharm. pod dyr. W. Bierdjajewa i C. Hansen (skrz.), 1) R. Wagner: Uwertura do op. „Śpiewacy Norymberscy", 2) J. Brahms: Koncert skrzypcowy. 3) P. Ducas: Poemat symf. „Uczeń czarnoksiężnika". 4) N. Karłowicz: Koncert skrzypcowy. W przerwie feljeton literacki p. Marji Kuncewiczowej, p. t. „Czy powieść orjentuje w życiu" (tr. z W-wy).
22.40—22.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom.: meteorol. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).
23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Łódź

SOBOTA, dnia 28 listopada 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie — odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.50 Przerwa.
15.50—16.20. Muzyka z płyt gramof. z W-wy.
16.20—16.40. „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan „Łępowski (tr. z W-wy).
16.40—17.10. Muzyka z płyt gramof. W-wy.
17.10—17.35. Odczyt z Krakowa p. t. „Sprzysiężenie Wysockiego przed sądem" wygł. dr. Jakób Bross.
17.35—18.05. Kącik młodych talentów. Wyk. Aniela Mackiewiczowa (sopr.) i Regina Feinstein (fort.). Akomp. prof. L. Urstein (tr. z W-wy).
18.05—18.30. Program dla dzieci. Transmisja ze Lwowa słuchowiska p. t. „Dzwoń hejnały dzwoń" — pióra p. St. Daszyńskiej.
18.30—18.50. Koncert dla młodzieży. Utwory Paderewskiego w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny.
19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repert. teatrów i płyty gramof.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radj. z W-wy.
20.00—20.15: „Na widnokręgu" — tr. z W-wy.
20.15—21.55 Koncert muzyki lekkiej z W-wy w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota p. Wanda Poraj-Warmińska (sopr.) i L. Urstein (akomp.).
21.55—22.10. Feljeton p. t. „Legenda i prawda o Księżnie Łowickiej" — wygł. red. Sokolicz-Wroczyński (tr. z W-wy).
22.10—22.40. Utwory Chopina w wyk. A. Michałowskiego (tr. z W-wy).
22.40—22.55. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom. meteorol. polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy).
23.00—24.00. Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

Wyniki bokserkiej imprezy na rzecz bezrobotnych.

Z imprezy bokserskiej, urządzonej w dniu 23 listopada rb., w sali Filharmonji przez Zarząd Okręgowego Związku Bokserskiego w Łodzi, na rzecz Grodzkiego Komitetu do spraw Bezrobotnych w Łodzi.

Wpływy z imprezy wynosiły zł. 2,500,80 wydatki zaś zł 1,275.06 czysty dochód wynosił zł. 1,225.74.

Komitet Grodzki wyraża niniejszem podziękowanie Zarządu Okręgowego Związku Bokserskiego w Łodzi za trudy poniesione przy organizowaniu imprezy, następnie wszystkim którzy pracą swą przyczynili się do tak wspaniałego rezultatu:

Pokój z kuchnią w starym domu przy Pomorskiej odstąpię. Oferty do „Dziennika" pod „M".

Autobusy zamiejscowe konkurencją dla tramwajów.

Magistrat łódzki wygrał proces z dyrekcją K. E. Ł.

Kwestja odszkodowań od magistratu przed Sądem Najwyższym.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej wystąpiła w swoim czasie z pretensją do łódzkiego magistratu, opierając się na tem, iż magistrat dopuszcza autobusy dalekobieżne (międzymiastowe) do wnętrza miasta, wskutek czego K. E. Ł. ponosi straty.

Dyrekcja tramwai domagała się odszkodowania w wysokości 600 złotych dziennie. Z biegiem lat suma tego odszkodowania mogłaby sięgnąć zawrotnej wysokości, nie ona była jednak przedmiotem sporu, lecz sama zasada, czy magistrat jest obowiązany płacić dyrekcji K. E. Ł. odszkodowanie.

Odnośna sprawa, wytoczona przed sądem grodzkim, skończyła się przegraną magistratu.

Tak samo i w sądzie okręgowym uznano, iż dyrekcja K. E. Ł. ma prawo do odszkodowania.

Wobec powyższego magistrat łódzki skierował sprawę do sądu najwyższego.

W dniu wczorajszym z ramienia magistratu w sprawie tej wystąpili przed sądem najwyższym adwokaci: Strohmajer i Nagórski. Interesów dyrekcji K. E. Ł. bronił adw. Domański.

Sąd najwyższy, po rozpatrzeniu sprawy, orzekł, iż przyznanie dyrekcji tramwai miejskich prawa szukania odszkodowania na finansach miejskich z tytułu rzekomej czy nawet istotnej konkurencji innego środka lokomocyjnego nie znajduje uzasadnienia i cała sprawa winna być ponownie rozpoznaną. (p)

Należy zaznaczyć, że magistrat łódzki — o ile nam wiadomo — zajmuje bardzo lojalne stanowisko wobec dyrekcji tramwajów, albowiem oddawna już wprowadził zarządzenie, aby autobusy nie przewoziły pasażerów w granicach miasta. Dyrekcji K. E. Ł. chodzi zapewne o to, że autobusy zabierają pasażerów już ze stacyj, nie zaś od krańców miasta. Zabieranie pasażerów ze stacyj zapewnia jednak podróżnym i więcej wygody i jest tańsze, niż opłacanie dodatkowego przejazdu tramwajem do krańców miasta. Stąd też stanowisko magistratu w sprawie omawianej jest najzupełniej słuszne i (opierając się na posiadanych informacjach stwierdzić trzeba) wobec dyrekcji K. E. Ł. najzupełniej poprawne. (p. r.).

Na ołtarzu złotego cielca!...

Powiesiła się w dzień ślubu.

Wolała raczej śmierć, niż małżeństwo ze starcem.

We wsi Dobra, powiatu brzezińskiego, mieszka kilkanaście rodzin kolonistów niemieckich.

Przed paru miesiącami w rodzinie zamożnego kolonisty, Wendego, powstał zatarg między 22-letnią Emmą a jej rodzicami. Podłożem zatargu był nacisk, wywierany przez rodzinę Emmy, aby poślubiła ona 63-letniego Alojzego Guttmana, gdy tymczasem córka, zakochana w 30-letnim Arturze Schnellke, tylko za niego chciała wyjść zamąż.

Powodem decyzji rodziców Emmy było to przedewszystkiem, iż Guttman był człowiekiem zamożnym, zaś Schnelke nie miał nawet własnej gospodarki.

Dzięki różnym wpływom Emma zgodziła się na ustalenie terminu ślubu i w dniu wczorajszym, pod presją rodziców, przybrała strój ślubny.

W pewnym momencie Emma wybiegła z izby. Rodzice zachowanie się córki uważali za ostatnie przedślubne kaprysy, gdy jednak Emma przez dłuższy czas nie powracała do licznie zgromadzonych gości — zaczęto się niepokoić.

W wyniku podjętych wreszcie poszukiwań znaleziono Emmę Wende na strychu.

Nieszczęśliwa dziewczyna, nie mogąc znieść myśli o współżyciu z kilkakroć od niej starszym i budzącym w niej wstręt mężczyzną powiesiła się na belce u stropu. Wszelka pomoc okazała się już spóźnioną.

Na wiadomość o samobójstwie ukochanej Schnellke usiłował również popełnić samobójstwo przez powieszenie, zdołano go jednak uratować.

Władze policyjne, niezależnie od posiadanych już informacyj, rozpoczęły dochodzenie. (p)

Nie bójcie się BOMBY

KRONIKA RADJOWA.

„Nieście pomoc najbiedniejszym".

Audycja zorg. przez. Woj. Ob. Kom. N. P. k. ze studja Rozgłośni łódzkiej.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że województwo łódzkie jako ośrodek polskiego przemysłu wskutek ostrego kryzysu gospodarczego posiada w porównaniu z innemi województwami największą liczbę bezrobotnych którzy gdyby nie wydatna pomoc rządowa cierpieliby straszliwą nędzę. W miarę zaostrzenia się kryzysu, wzrastała w Łodzi liczba bezrobotnych, tak, że pomoc rządowa okazała się niewystarczająca i dlatego aby odpędzić nędzę od szerokich rzesz robotniczych trzeba było zorganizować akcję pomocy bezrobotnym mobilizując do tego całe społeczeństwo. Akcję taką zakrojoną na bardzo szeroką skalę prowadzi w Łodzi Wojewódzki Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym, na którego czele stanął pospodarz województwa—p. wojewoda Władysław Jaszczołt.

Celem zaznajomienia społeczeństwa łódzkiego ze sposobami walki z nędzą wśród bezrobotnych Wojewódzki Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym wespół z Rozgłośnią Łódzką Polskiego Radja organizuje audycję radjową poświęconą równocześnie propagandzie walki z nędzą bezrobocia pod tyt. „Nieście Pomoc Bezrobotnym". Audycja ta nadana ze studja Rozgłośni będzie słuchana we wszystkich gminach województwa łódzkiego, gdzie w tym celu zainstalowano specjalne odbiorniki i gigantofony.

Audycja ta składa się z trzech części: Oficjalnej, którą rozpocznie pi Wojewoda Jaszczołt, następnie zabierze głos Naczelnik Pracy i Opieki Społecznej przy Urzędzie Wojewódzkim—p. Kazimierz Jagiełło, oraz skarbnik Komitetu Wojewódzkiego—p. dyr. Józef Wolczyński.

Dalej przewidziana jest część propagandowa i artystyczna. Część propagandowa rozpoczęta zostanie marszem, poczem dokonany będzie apeł do wszystkich komitetów i podkomitetów w liczbie kilkuset rozsianych na terenie całego województwa. Wywoływanie tych komitetów odbywać się będzie przy sygnałach trąbki i werbla.

W części artystycznej wezmą udział popularni artyści Teatru Miejskiego p.p. Tymowska. Morska, Szletyński i Mikołajewski. Cały program artystyczny znajduje się pod hasłem pracy i pomocy najbiedniejszym.

Wykonany zostanie fragment sztuki Galvorthy'ego p. t. „Walka" oraz wygłoszonych zostanie szereg utworów okolicznościowych Norwida p. t. „Praca", wiersze laureata nagrody literackiej m. Łodzi—Juljana Tuwina utwory popularnego piewcy starej Łodzi — Stanisława Rachalewskiego i wreszcie jeden z utworów młodego poety łódzkiego Światopełk - Karpińskiego.

Audycja ta odbędzie się nadchodzącą niedzielę dnia 29 listopada o godz. 14 00—15.000.

„ŻOŁNIERSKA DOLA".

Transmisja poranku muzycznego w Filharmonji łódzkiej.

Pieśń polska w dobie walk o wolność a jeszcze bardziej w okresie zbrojnego czynu nabrała żywszego tempa, mocniejszego akcentu, specjalnego kolorytu i charakteru. Ale te pieśni są tylko jedną stroną twórczości wojennej. Są one raczej pieśnią dla żołnierza. Są owocami pięknego wysiłku twórczego ludzi pióra, podczas gdy pieśń żołnierza-legjonisty w znaczeniu zbiorowem jest wyrazem impresyj chwilowych przeżyć bolesnych jak i radosnych.

Łódzki oddział Związku Legjonistów dość często odświeża w pamięci swych towarzyszy dawne pieśni. Postawiwszy sobie za zadanie kulturę pieśni legjonowych Związek Legjonistów i w roku bieżącym urządza zwyczajem dorocznym Święto Pieśni, zatytułowane: Żołnierska Dola.

Z uwagi na specyficzny charakter tego poranku muzycznego i wielkie zainteresowanie Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja postanowiła transmitować tę jedyną w swoim rodzaju uroczystość. Aby zapoznać bliżej ogół radjosłuchaczy z pieśnią legjonową jej powstaniem i legendą prezes łódzkiego oddziału Związku Legjonistów p. Stanisław Nowakowski w sobotę, dnia 28 b. m.od godz. 19.25—19.35 wygłosi przed mikrofonem okolicznościową pogadankę, która będzie wstępem do transmisji jaką przeprowadza Rozgłośnia Łódzka dnia następnego t. j. w niedzielę o godz. 12 w południe w sali Filharmonji.

Program tego niezwykłego poranku składa się z koncertu popularnego w Łodzi chóru Stowarzyszenia im. Moniuszki z akomp. własnej orkiestry symfonicznej pod dyr. p. Karola Prosnaka. Zostanie wykonana nowa wiązanka pieśni legjonowych układu i instrumentacji p. Karola Prosnaka, Następnie usłyszymy szereg okolicznościowych deklamacyj i produkcyj wokalnych. Całość zakończą niezwykle barwnie wystawione tańce ludowe. Część muzyczna poranku będzie transmitownna w całości.

Wojewódzki zjazd piekarzy w Łodzi.

W sobotę, dnia 29 b. m., w siedzibie cechu piekarzy, przy ul. Podleśnej, rozpocznie się wojewódzki zjazd przedstawicieli cechów piekarzy. (p)

Spis poborowych rocznika 1911.

Wszyscy mężczyźni rocznika 1911, którzy z jakichkolwiek ważnych powodów nie zgłosili się w wyznaczonych terminach do spisów poborowych—mogą dokonać zgłoszeń najpóźniej do dnia 30-go listopada 1931 roku. W Biurze Wojskowym (ul. Zawadzka 11) w godzinach od 8-ej do 15-ej, w soboty — od godziny 8-ej do 13.30.

Każdy mężczyzna, zgłaszający się do spisu, powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać:

1) dowód osobisty w braku dowodu osobistego—metrykę urodzenia, względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby,

2) zaświadczenie o rejestracji,

3) świadectwa szkolne, zawodowe, rzemieślnicy — cechowe.

Do zgłoszenia się do spisu zobowiązane są również osoby, nie mogące udowodnić, że są obywatelami państwa obcego. Tem samem — obowiązkowi temu podlegają posiadacze kart pobytu, nie mający paszportu zagranicznego państwa obcego.

Obywatele polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej powinni się zgłosić do spisów we właściwym Urzędzie Konsularnym.

W rocznicę Powstania Listopadowego.

Klub Absolwentów Gimnazjum Wiecz. P. O. W. w Łodzi celem uczczenia 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego urządza w niedzielę dn. 29 b. m. o godz. 11 rano uroczystą akademję pod kierownictwem literackim p. prof. Gomułki z udziałem wybitnych sił artystycznych.

Całkowity dochód zostaje przeznaczony na najbiedniejszych m. Łodzi.

Powrót wojewody.

Wojewoda łódzki, p. Władysław Jaszczołt, wrócił w dniu wczorajszym z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych i objął urzędowanie. (p)

W Tuszynie niema komisarza.

W związku z rozwiązaniem rady miejskiej Tuszyna obiegają w Łodzi pogłoski, jakoby komisarzem rządowym dla Tuszyna mianowany został p. Gryzel, b. burmistrz Konstantynowa.

W związku z powyższem zwróciliśmy się do czynników kompetentnych, skąd otrzymaliśmy informację, iż pogłoski te prawdzie nie odpowiadają, albowiem jak dotychczas obowiązki burmistrza pełni w dalszym ciągu piastujący to stanowisko od śmierci burmistrza Domowicza wiceburmistrz. (p)

YMCA w rocznicę powstania.

Staraniem Polskiej YMCA w niedzielę, dnia 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz. w sali przy ul. Piotrkowskiej 89 odbędzie się uroczysty obchód rocznicy odzyskania niepodległości Polski i Powstania Listopadowego.

W programie: przemówienie d-ra Stolarzewicza, deklamacje, muzyka i śpiew.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Podatek wojskowy.

Nowe rozporządzenie Rady ministrów o podatku wojskowym przewiduje, iż podatek ten, oprócz zasadniczej postaci na rzecz gmin miejskich i wiejskich, pobierany będzie w postaci dodatku do państwowego podatku dochowego (na rzecz państwa). Ze wszystkich źródeł, z wyjątkiem uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną podatek ten wynosić będzie 10% podatku zasadniczego dla kategorji „E", 15% dla kat. „D" i 20% dla kat. „C".

Osoby, od których państwowy podatek dochodowy pobierany jest w drodze potrącenia z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, opłacać będą od tego podatku podatek wojskowy w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego, a mianowicie: ponad 2500—3000 zł. całorocznego wynagrodzenia 0,2%; od 3000—5000 zł. — 0,3%; od 5000—8000 zł. — 0,4%; od 8000—12 000 zł. — 0,6%; od 12 000—20 000 zł. — 0,8%; od 20 000—30 000 zł. — 1%; od 30 000—50 000 zł. — 1.4%; od 50 000—70 000 zł. — 1,5%; od 70 000—100 000 zł. — 1,7% i ponad 100 000 zł. — 2%.

Ćwiczenia kolejowego P. W. w Poznaniu.

Zdjęcie nasze przedstawia p. ministra komunikacji inż. Kühna w otoczeniu przedstawicieli wojska i władz cywilnych, przypatrującego się ćwiczeniom K. P. W. na linji kolejowej koło Poznania. Na lewo od p. min. stoi p. wojewoda poznański R. Raczyński, d-ca O. K. gen. Dzierżanowski i prezes K. P. W. poseł Starzak.

Kto nie płaci gotówką...

Łatwy sposób pokrywania weksli

Rezolutna małżonka wierzyciela.

Henoch Kurc znalazł się na wiosnę r. b. w posiadaniu weksla, z wystawienia Władysława Wojciechowskiego. Weksel opiewał na tysiąc zł.

6 czerwca r. b., w dniu płatności weksla, Henoch Kurc podążył na ulicę Bronisławy, na Chojnach, do mieszkania Wojciechowskich. Wojciechowskiego nie było, zaś żona jego, 21-letnia Natalja, wziąwszy weksel do ręki, aby sprawdzić dokładnie, czy to podpis męża, przekonała się, że podpis jest autentyczny. wobec czego spokojnie rozdarła weksel, oświadczając przerażonemu Kurcowi, ze sprawa jest już w ten sposób załatwiona.

Kurc nie mógł przeboleć tak poważnej straty, jak suma tysiąca złotych i złożył coprędzej zameldowanie w komisarjacie.

W rezultacie Natalja Wojciechowska stanęła w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym.

Do winy przyznała się, tłumacząc, iż nie sądziła, by za byle papierek trzeba było płacić tak wysoką sumę.

Sąd skazał rezolutną „płatniczkę“ weksli na 6 miesięcy więzienia. (p)

W poszukiwaniu uchylających się przed podatkami.

Unieruchomienie tkalni zarobkowych w Łodzi

Wobec zainteresowania się przez władze skarbowe dochodami zleceniodawców od kilku dni prowadzona jest przez władze skarbowe na terenie Łodzi kontrola tkalni zarobkowych, mająca na celu ustalenie klijentów tych tkalni w związku z podejrzeniami, powziętemi przez władze skarbowe, że tkalnie zarobkowe pracują dla osób, nieposiadających świadectw przemysłowych. Kontrola ta, której cel uznać należy za słuszny, zdaniem sfer zainteresowanych, prowadzona jest jednakże przy użyciu środków sprzecznych z obowiązującymi przepisami prawa i zagrażającymi istnieniu tych tkalń. Władze skarbowe pieczętują mianowicie osnowy na warsztatach, uniemożliwiając w ten sposób dalszą produkcję. Ma to na celu wywarcie presji na właścicielach tkalni dla wskazania adresów swoich klijentów, oraz wysokości uskutecznianego z nimi obrotu i przedstawienia dowodów.

Postępowanie swoje motywują władze skarbowe oparciem się na artykule 47 ustawy o podatku przemysłowym, przewidującym udzielanie władzom skarbowym na ich żądanie przez przedsiębiorstwa handlowe i przewysłowe informacyj, dotyczących sprzedaży towarów i t. d.

Za przekroczenie jednakże tego artykułu przewidziana jest w ustawie o podatku przemysłowym li tylko grzywna. W tych warunkach postępowanie władz skarbowych żądających od właścicieli tkalń zarobkowych udzielania informacyj, przeważnie nieposiadanych przez tych właścicieli, bowiem nie są oni uprawnieni do legitymowania swoich klijentów, pozbawione jest podstaw prawnych. W związku z wyżej wymienionemi posunięciami władz skarbowych, szereg tkalń zarobkowych na terenie Łodzi został unieruchomiony, robotnicy zaś otrzymali wymówienie. (ag)

Giełda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej

z dn. 26-go listopada 1931 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.88

CZEKI.

Belgja 124.16
Holandja 358.70
Londyn 32.30
N.-York czeki 8.92
N.-York cabel 8.927
Paryż 34.96
Praga 26.42
Szwajcarja 173.05
Berlin 211.75

AKCJE.

B-k Polski 110
Ostrowiecki ser. B. 31.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% Inwestycyjna seryjna 86.00
5% konwersyjna 41.75
4% dolarowa 42.75 42.50
7% stabilizacyjna 58,60 57.75
8% B. G. K. 94.00
4½ ziemskie zł 42.50
8% m. Warszawy 65.25, — 64.75
8% m. Częstochowy 57.50
8% m. Lublina 57.50
8% m. Piotrkowa 58

Dom z papieru dziennikarskiego.

Pewien oryginał w stanie Hassachusetts postanowił zbudować sobie dom z papieru dziennikarskiego i właśnie teraz dokonał swego dzieła po pracy ośmioletniej.

Na budowę szczególnego tego domu oryginalny budowniczy zużył 65 tys. egzemplarzy dzienników amerykańskich, posiadających, jak wiadomo, ogromne rozmiary, tudzież kilka tysięcy rozmaitych czasopism.

Ściany zewnętrzne papierowego domu składają się z warstwy 215 kart dzienników, pokrytej warstwą lakieru.

Miłość i krew.

(l) Fortuna, Temida i Amor, oto bóstwa uważane, nie bez słuszności, za ślepe.

O tej przykrej wadzie dwu pierwszych bogiń rozwodzić się nie wolno, wszak to niewiasty, a o niewiastach źle mówić nie wypada.

Amor za to, mimo jego strzał, niegroźnych w dobie haubic, czołgów i gazów trujących, może śmiało o sobie usłyszeć, że dobrze z bystrością jego oczu nie jest.

Jakże często 15-letni „ananas“ zakochuje się w niewieście o nader zaawansowanym wieku balzac'owskim; ileż to razy pensjonareczka jednej z niższych klas wzdycha dyskretnie do sędziwego profesora,..

Amor nie dba o nie. Strzała jego, którą losy niosą, sama cel sobie wybiera.

Józef Czerniec, emerytowany policjant i Janina Karelska, woźna w Kasie Chorych, znaleźli się raz na drodze jednej ze strzał Amora. Rezultatem było wspólne zamieszkanie w domu przy ul. Zakątnej.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie zagorzały wróg Amora, Bachus.

Czerniec zaczął się upijać; niekiedy był ordynarny. Wczoraj wyrzucił kochankę z mieszkania.

Karelska wróciła jednak do mieszkania po skończonej pracy.

Czerniec znów był pijany. Znów chciał kochankę wyrzucić. Tu już wdał się Mars.

Zniecierpliwiona kobieta chwyciła za nóż kuchenny i pchnęła Józefa w łopatkę, gdzieś w plecy i — jeszcze niżej.

Obrażony w całości swej cielesnej powłoki Czerniec jął wołać pomocy. Przybyło pogotowie. Na własną prośbę poszkodowanego pozostawiono go w domu, pod opieką — Karelskiej.

Mars uciekł, Bachus zasnął, Amor znów zawitał do mieszkania przy ulicy Zakątnej.

Wkrótce przemówi — Temida, bowiem Karelskiej spisano protokuł.

Przed spisem ludności

Przed zbliżającym się drugim spisem ludności uwzględniona będzie, w miarę możności, zasada samospisywania się ludności.

Samodzielne wypisywanie arkusza spisowego powierzone będzie osobom, które dają gwarancję, iż zadaniu temu w zupełności sprostają.

W ten sposób cała inteligencja pracująca, w szczególności osoby, wykonywujące wolne zawody, powołane będą do samospisywania się.

W związku z powyższem, władze spisowe m. Łodzi postawiły sobie za zadanie zaznajomienie dokładne poszczególnych osób samospisujących się ze sposobem wypełnienia formularza spisowego.

W ubiegłą środę, na posiedzeniu lekarzy, odbytem w siedzibie Izby Lekarskiej, naczelny komisarz spisowy m. Łodzi, p. Edward Rotset, przedstawił zebranym formularz spisowy A i wyjaśnił zasady i sposób wypełniania poszczególnych rubryk tego formularza.

Następnie zaś udzielił bliższych wyjaśnień w odpowiedzi na szereg postawionych zapytań.

Jak wiadomo, komisarze spisowi doręczą osobom samospisującym się formularze spisowe już w dniu 7 grudnia, odbiorą zaś wypełnione arkusze w dniu 9 grudnia.

Czytajcie
Dziennik Łódzki!

Odkrycie starych rękopisów pisma świętego.

Sir Frederic Kenyon donosi na łamach londyńskiego „Timesa“ o odkryciu w Egipcie 190 niezmiernie starych papirusów z tekstem greckim pisma świętego, obejmujących 19 ksiąg Biblji, bądź to w całości, bądź też w ułamkach.

Co się zaś tyczy wieku tych rękopisów, to niektóre z nich muszą pochodzić z drugiego wieku ery naszej i to nie z późnego okresu tego wieku, większość natomiast pisana była zapewne w trzecim wieku, a jeden — w czwartym wieku.

Dr. Med.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—8.

Dr. med.
H. Gutstadt
akuszer-ginekolog
ZACHODNIA 62 (Śródmiejska 14)
tel. 129-52
przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

Propaganda 10-lecia pracy P. W. Kobiet.

W ub. niedzielę odbyła się pod protektoratem małżonki Pana Prezydenta R. Michaliny Mościckiej akademja 10-lecia pracy przysposobienia kobiet do obrony kraju. Akademja, która wywołała ogromne zainteresowanie, zakończona została wyświetleniem ciekawych filmów z życia obozów letnich P. W. kobiet, poczem chóry wykonały szereg obozowych pieśni.

Zdjęcie nasze przedstawia samochód propagandowy P. W. kobiet, rozjeżdżający po ulicach Warszawy.

Wiadomości sportowe.

28 p. S. K. strzeleckim mistrzem W. K. S.

Celem wzbudzenia większego zainteresowania sportem strzeleckim zarząd WKS organizuje co roku na zakończenie sezonu z wody o wewnętrzne mistrzostwo klubu. Ruchliwa sekcja strzelecka z kpt. Kłosowskim na czele może poszczycić się pięknemi wynikami swej pracy. Szereg tytułów mistrzowskich w różnych konkurencjach, udział we wszystkich zawodach przeszło 50 zawodników czynnych, własna strzelnica małokalibrowa, — oto bilans pracy ostatnich dwóch lat tej sekcji.

W ubiegłym tygodniu w dn. od 21 do 23 b. m. przeprowadzono zawody o tytuł mistrza i nagrodę przechodnią klubu. Regulamin nagrody w swoim czasie omawialiśmy dość szczegółowo na łamach naszego pisma wyrażając pogląd na jego właściwy cel.

Wyniki ostatnich zawodów przedstawiają się następująco.

W strzelaniu z broni długiej — wojskowej na odległość 300 m. I m. por. Zielenkiewicz 31 p. s. k. 133 p. na możliwych 200, II m. chor. Gutkowski 128 p., III m. ppor. Zieliński 127 p.

W strzelaniu z br. krótkiej wojskowej odl. 20 mtr. i do figur: I m. por. Kroll pkt. 65 na możliwych 100, II m. ogm. Chachuła 65 p., III m. por. Zieliński 65 p. W zawodach z br. małokalibrowej na odl. 50 mtr. I m. sier. Szplet 31 p. s. k. 140 p. na 150 możliwych, II m. kpt. Kłossowski 138 p., III chor. Gutkowski 138 p. W strzelaniu z br. krótkiej młklbr. odległość 50 mtr. I m. st. mjstr. Kuzemko 28 p. s. k. 82 p. na 100 możliwych, II m. ppor. Zieliński 70 p. III m. chor. Gutkowski 70. W ogólnej punktacji w strzelaniach indywidualnych I m. i tytuł mistrza zdobył st. mjstr. Kuzemko 398 pkt. na możliwych 550, II m. chorąży Gutkowski 394 p. III m. ppor. Zieliński 392 p. W strzelaniach zespołowych I m. i nagrodę przechodnią zdobyła drużyna I-a 28 p. s. k. 1525 p. na możliwych 2200. Na drugiem miejscu druż. 31 p. s. k. pkt. 1207. Trzecie miejsce zajął drugi zespół 28 p. s. k. przy 1182 p. Organizacja zawodów wzorowa.

W niedzielę zakończenie rozgrywek ligowych.

W nadchodzącą niedzielę zakończone zostaną ostatecznie tegoroczne rozgrywki ligowe. Odbędą się jeszcze następujące mecze: Legja — Pogoń w Warszawie, Czarni — Cracovia we Lwowie, Ruch — Warszawianka w Hajdukach, Wisła — Garbarnia w Krakowie.

Wszystkie te mecze są już tylko formalnością, a jednak wzbudzają zainteresowanie dość znaczne ze względu na walkę o tytuł wicemistrza Polski. Do godności tej pretendują trzy drużyny: Wisły, Pogoni i Legji.

Jakkolwiek Pogoń ma przewagę punktową (28) nad Wisłą i Legją (po 27), to jednak Legja wydaje się być najbardziej predestynowaną do zdobycia wicemistrzostwa.

Jest ona w doskonałej formie i w meczu z Pogonią ma za sobą atut własnego boiska. Wisła ma zbyt silnego przeciwnika w Garbarni, aby można było typować ją jako zwyciężczynię.

Mecz Czarni — Cracovia nie będzie miał żadnego wpływu na układ tabeli.

Spotkanie Ruch — Warszawianka w razie ewentualnego zwycięstwa Ślązaków przesunie ŁKS. z piątego na 6-te miejsce w tabeli gier.

Wielki sezon Polskiego Związku Hokejowego.

Polski Zw. Hokeja Lodowego ustalił definitywnie program przygotowań naszych hokeistów do ewent. wyjazdu do Lake Placid, któryby nastąpił na początku drugiej połowy stycznia. — Program przedstawia się następująco:

28 i 29.11 sekcja legji rozegra dwa mecze w Berlinie z Brandenburger HC.

5 i 6.12 w Katowicach odbędą się mecze Berlin — Warszawa, przyczem barw Niemców broni BSC.

14 i 15.12 w Wiedniu odbędą się mecze Warszawa — Wiener EV. i Warszawa — Wiedeń.

19 i 20.12 w Katowicach gościć będzie Troppauer EV.

27 i 28.12 w Katowicach gościć będzie kanadyjski mistrz amatorski Ottawa, który rozegra pierwszego dnia mecz z komb. drużyną polską, a drugiego dnia odbędzie się mecz Kanada — Polska.

1 — 6.1 w Krynicy odbędzie się turniej z udziałem reprezentacyj Rumunji, Węgier, Czech, Szwecji, Austrji, Polski i prawdopodobnie Kanady.

Jako ostateczną datę wyjazdu do Ameryki na Olimpjadę wymienia się dzień 22 stycznia.

Wyjazd jest już przesądzony. Fundusze zapewnione.

A jednak Górny będzie amatorem.

Łódzki Okr. Zw. Bokserski wypowiedział się przeciwko przywróceniu Górnemu praw amatorskich, powołując się na przepisy Polskiego Zw. Bokserskiego, według których — „amator“, który przeszedł do obozu zawodowców, nigdy nie może domagać się przywrócenia praw amatorskich“.

Dowiadujemy się jednak, że mimo sprzeciwu ŁOZB., Górny zostaje przywrócony w prawach amatora.

Hokejowa reprezentacja niemieckiego Śląska w Katowicach.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Katowicach drugie z rzędu hokejowe spotkanie na lodzie. Tym razem gości w Katowicach reprezentacja hokejowa niemieckiego Sląska, złożona z graczy Gliwic, Wrocławia, Bytomia i Opola. — Są to pierwsze zawody w hokeju pomiędzy temi reprezentacjami i spodziewać się należy, że Polacy w tem spotkaniu spiszą się dobrze.

Bokserzy berlińscy w Polsce

Reprezentacja Berlina rozegra w Polsce dwa mecze, z reprezentacjami pięściarskiemi Łodzi i Warszawy. — Mecz z Łodzią odbędzie się w dniu 6 grudnia b. r., a z Warszawą — 8 grudnia.

Skład reprezentacji Berlina będzie bardzo silny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa walczyć będą: Ball, Pierenz, Möhl, Donner, Berensmyer, Jaskólski, Gajkowski, Ramek.

Skład reprezentacji Łodzi na mecz z Berlinem ustalony zostanie na podstawie wyników specjalnych walk eliminacyjnych. Eliminacje te odbędą się w czasie najbliższym. W sobotę walczą: Kustosz — Młynarczyk i Klimczak—Seweryniak, w niedzielę: Cyran — Frank i Wurm — Kempa.

Kanadyjczycy w Europie.

Po raz czwarty zrzędu przybywa do Europy kanadyjska drużyna hokeja na lodzie dla rozegrania szeregu spotkań z reprezentacjami państw europejskich.

Kanadyjski Związek Hokejowy powierzył reprezentację Kanady najlepszej drużynie stanu Ottawa. Drużyna ta przybywa do Europy już w dniu 26 b. m. i rozegra cały szereg spotkań, według programu następującego:

5 — 6 grudnia w Paryżu, 10 grudnia w Londynie, 12 — 13 grudnia w Berlinie. W dalszych dniach — Kanadyjczycy bawić będą w krajach Skandynawj. Na Boże Narodzenie Kanadyjczycy ponownie bawią w Berlinie, skąd przybywają do Polski, gdzie w dniach 27 — 29 grudnia rozegrają dwa spotkania w Katowicach.

W styczniu Kanadyjczycy bawić będą w Pradze, Wiedniu, Szwajcarji oraz ponownie — we Francji i Angji.

Czy weźmiemy udział w zimowej Olimpjadzie.

Polski Komitet Olimpijski powziął b. ważną uchwałę postanawiając nie przeznaczać swych funduszów na wyjazd drużyny hokeistów i narciarzy do Lake Placid.

Fundusze P.K.O. użyte będą wyłącznie na wyjazd zawodników na letnią Olimpjadę do Los Angeles i to też tylko w tych działach sportu, gdzie zawodnicy będą mieli szanse dojścia do finału.

Z drugiej jednak strony Polski Komitet Olimpijski nie ma nic przeciwko wyjazdowi narciarzy i hokeistow, o ile ci wykażą dobrą formę w początkach sezonu i będą mieli własne fundusze, ale nie z kasy Pol. Komitetu Olimpijskiego.

Uchwała Zarządu P.K.O. w praktyce jest zupełnem prawie uniemożliwieniem wyjazdu narciarzy do Lake Placid, gdyż wątpić należy, aby P. Z. N. z własnych funduszów zdołał pokryć koszty, związane z wyjazdem narciarzy do Ameryki.

Mamy wrażenie, iż narciarstwo nasze nie poniesie zbyt wielkich strat moralnych wskutek nieobecności w Lake Placid.

Dobrego swego imienia bronić będzie mogło w zawodach międzynarodowych w Czechosłowacji, Niemczech i Rumunji, gdzie nasi najlepsi narciarze zawsze są mile widziani i mogą uzyskać dobre wyniki.

Polski Związek Hokejowy podobno nie rezygnuje z wyjazdu drużyny na Olimpjadę. Znając energję władz P.Z.H., możemy wierzyć w pomyślne rozwiązanie projektów hokeistów.

Łyżwiarze nasi, oczywiście, nie mają żadnych szans w konkurencji światowej, to też nieobecność ich na Olimpjadzie ma swoje słuszne uzasadnienie.

Sport polski w Brazylji.

Polskie drużyny koszykówki „Junaka“ z Kurytyby rozegrały mecz z Athletico Paranaente o puhar, ofiarowany przez kapitana Sobrino. Zwyciężyła drużyna polska 16:11.

W barwach Junaka grali: Dobrzański, Fuks, Zubiński, Mizerkowski i Majchrowicz.

Lepsza BOMBA w ręku, niż granat na dachu

Z Polskiego Amatorskiego Klubu Filmowego w Łodzi.

W ubiegłą niedzielę, z okazji trzechlecia istnienia klubu oraz otwarcia nowej siedziby odbyła się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 79 „Wieczornica Towarzyska.“

Program tej uroczystości składał się z dwóch części,—artystycznej i zabawowej; szczególnie pierwsza część wypadła nader interesująco.

Punktualnie o godzinie 10-ej otwarcia uroczystości dokonał prezes i założyciel klubu p. Edward Kowalski, wygłoszeniem referatu okolicznościowego, streszczającego historję powstania klubu, cele i zadania jego oraz rezultaty dotychczasowej pracy.

W końcu swego interesującego referatu p. K. zaznaczył iż zasadniczym celem i zadaniem Klubu jest połączenie wszystkich miłośników X Muzy w zespół towarzyski, dążący wspólnemi siłami do wyzyskania kinematografji dla celów kulturalno-oświatowych na wszystkich terenach tutejszego życia społecznego.

Przemówienie swe p. Kowalski zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospoljtej Polskiej, a orkiestra zagrała Hymn Narodowy. Następnie wznoszono okrzyki na cześć naezelnego protektora Klubu Henryka Szaro, członków honorowych Bolesława Samborskiego. Witolda Conti oraz Harrego Liedtke.

Po referacie nastąpiły okolicznościowe występy sceniczne klubowego zespołu Sekcji i Gry Scenicznej, z pośród którego na szczególne uznanie zasługuje występ p. Szafrańskiej.

Na drugą część uroczystości złożyły się wspólne zdjęcia fotograficzne i filmowe, wybór królowej, którą została p. Lola Kajlówna, wreszcie tańce przy dźwiękach doborowej muzyki do białego rana.

Placówce tej życzymy pomyślnego rozwoju.

Dr. med.
NEUMARK
choroby skórne, weneryczne, leczenie diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową.
Moniuszki 5
tel. 170-50.
przyjmuje od 11 do 1 i od 5—8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Plac dla Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Pod przewodnictwem r. Kowalskiego odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych. Komisja załatwiła, zgodnie z wnioskiem Magistratu, sprawę odstąpienia placu miejskiego przy przedłużeniu ul. Anny w drodze darowizny pod budowę gmachu dla oddziału łódzkiego Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz szereg spraw, dotyczących zawieszeń planów budowlanych i zezwoleń w drodze wyjątku na budowę.

Poza tem komisja załatwiła wniosek Magistratu, zezwalający na budowę hal targowych na terenie Towarzystwa Akcyjnego „L Geyer“ przy ul. Piotrkowskiej.

Na srebrnym ekranie.

„Król bulwarów“.

Kino Mimoza.

Kino-teatr Mimoza wyświetla film p. t. „Król bulwarów“. W oryginale „Le roi des resquilleurs“, dosłownie: król „cwaniaków“. Już to samo charakteryzuje nastrój i środowisko: „Król bulwarów jest fontanną śmiechu, który wytryska wprost z bruku bulwarów paryskich, wśród zgiełku pojazdów i strzępów piosenki, przelatującej z ust do ust. Bohater, kompozytor i śpiewak uliczny, zwany popularnie Bouboule (Georges Milton) lubi rozrywki sportowe — ale „na gapę“. Ta jego namiętność, obok szalonej werwy ulicznego „conferenciera“ i pieśnia za, jest źródłem wielu zabawnych wydarzeń. Ten pocieszny, wesoły, pełen zawsze „forteli“ wzorem Zagłoby, „król bulwarów“, śpiewając i blagując z porywającym tupetem, zdobywa serduszko ładnej paryżanki i wszystko kończy się hucznem weselem i nową piosenką, której refren podchwytuje publiczność.

Z punktu widzenia techniki filmowej, „Król bulwarów“, jako film dźwiękowy, bije o głowę „talkiesy“ amerykańskie, wprowadzając zręcznie do akcji zgiełk bawiących się tłumów, przyśpieszony rytm wielkiego miasta, skondensowany dokoła masowych rozrywek i przyprawiony piosenką paryską.

Łódzkie Stowarzyszenie Hodowli Kanarków „Kanarek“ urządza w dniach 6-go, 7-go i 8-go grudnia r. b.
Wystawę kanarków
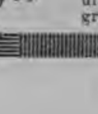
ptaków ozdobnych, gołębi i rybek egzotycznych **w Łodzi, przy ulicy Głównej 17.** Zgłoszenia wystawców przyjmują p. p.: T. Bittner, ul. Piotrkowska 292 i W. Szmidt, ul. Kilińskiego 108 — do dnia 1-go grudnia włącznie.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„Przedwiośnie”

Żeromskiego 74-76

róg Kopernika

Od wtorku dnia 24 listopada i dni następnych

Najpotężniejsza dźwiękowe arcydzieło dramatyczne króla reżyserów Cecil B. de Mille'a p. t.

Dynamit

Role główne odtwarzają

Conrad Nagel, Kay Johnsohn, Charles Bickford

Nad program ciekawe aktualności filmowe i wesoła komedja. Następny program: „KOBIETY z PRZESZŁOŚCIĄ“

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 24 do poniedziałku, dnia 30-go listopada 1931 r. wł.

KRÓL BULWARÓW

W roli głównej: **Georges Milton**

Ja mam swój sposób
Dobry tylko dla mnie, nie dla smutnych osób
Ja mam swój pomysł
I nikomu go nie oddam, nawet w komis
Na zły los, troski wciąż gwiżdżę ja
Smutek każdy wszak się stłumić da no tak
Bo ja mam swój sposób
Gdy jest źle
Niech każdy wie
Ja śmieje się.

Następny program: ANNA CHRISTIE. W roli gł. Greta Garbo.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Koncesjonowana Szkoła Tańców Towarzyskich

B. Libowicza

ul. Sienkiewicza 15, tel. 145-22.

Wyucza tańców nowoczesnych, salonowych podług najnowszej metody, a także najnowszego tańca **„RUMBA“** w grupach i pojedyńczo bez względu na zdolności. Wyczerpujących informacyj udziela kancelarja szkoły w godz. od 11—1 pp. i od 5—10-ej wieczorem.

Prywatne

Lekcje Tańca

Znany mistrz taneczny i pedagog

J. Dębiński, Kilińskiego 15,

wyucza, bez względu na zdolności najnowszych tańców, m. in. nowoczesnego tańca **„RUMBA“**

Lekcje odbywają się w kompletach i pojedyńczo. Informacyj udziela się prywatnie ulica **Kilińskiego Nr. 15, front, I-sze piętro.** —

„RUMBA”

i inne tańce nowoczesne wyucza

Koncesjonowana Szkoła Tańca

Zygmunta Henrykowskiego

Cegielniana 21. — Tel. 168-43.

Zapisy na kursy początkujących, zaawansowanych i pojedyńczo przyjmuje od 11-ej rano do 10-ej wieczór.

Koncesjonowana

Szkoła tańca

D. FRYDWALDA, Południowa 10

Przyjmuję zapisy Pań i Panów w kompletach i pojedyńczo. — UWAGA: dla P. T. Związków i uczniów szkolnych **50% rabatu.**

Inform. udziela szkoła od g. 10 r. do g. 22 w.

Dr. med.

STARKER

Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Śródmiejska 12

(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87.

Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Nr. E. 1557 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego, PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zielonej nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 29 grudnia 1931 r. o godz. 10 rano w gm. Radogoszcz, we wsi Pabjanka, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zarządu T-wa „Internat dla dzieci Żydowskich“ składających się z inwentarza żywego i martwego, składającego się z 3-ch krów, konia i bryczki jednokonnej, oszacowanych na sumę 600 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 23 listopada 1931 r.

Komornik Sądowy P. PILICHOWSKI.

Do akt Nr. 2523 1931 r

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza vel Harrego Salomonowicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1700.—

Łódź, dnia 17 listopada 1931 r.

Komornik S. GÓRSKI.

Wytwórnia

Piecy i kuchenek

przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem

„KOŹMINEK”

Główna 51, tel. 175-09.

Poważna i wprowadzona na rynku tut. fabryka artykułów spożywczych poszukuje od 1-go stycznia b. r.

podróżującego-zastępcy

na województwo łódzkie. Szczegółowe oferty „Dziennik Łódzki“ pod „S. P. A.“.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU TOWARÓW WEŁNIANYCH Z FIRM: BIELSKICH, TOMASZOWSKICH i LEONHARDTA POLECA FIRMA

SALOMON SULKES

ŁÓDŹ

NOWOMIEJSKA 15. :: TEL. 163-84.

UWAGA:

Wydajemy kolekcje krawcom!!!

Kurjer Krawiecki

GELASSENA

40 SIENKIEWICZA 40

Odświeżalnia garderoby męskiej i damskiej	CENY PRASOWANIE:
Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia	Spodnie — 0,90
	Marynarki i Kamizelki 1,50
	Palta — — 2,40
Wykonanie szybkie	Sukni — 2,20

240-80 telefon 240-80

Zakład krawiecki

A. BERMIC

(dypl. w Paryżu)

ul. Południowa Nr. 30.

Wszelkie zamówienia na roboty męskie wykonuje solidnie, punktualnie, tanio i na dogodnych warunkach.

Dr. J. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece

Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.

Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

Koncesjonowana

Szkoła Tańca

Rutynowanego nauczyciela

I. LEWKOWICZA

przy ul. Południowej Nr. 36

prywatnie ul. POMORSKA 24.

Przyjmuje zapisy na najnowsze i wirowe tańce w kompletach i pojedyńczo.

Uwaga: Wyuczam najnowszego tańca **„Rumba“** bez względu na zdolności.

Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 6 p. p. do 10 w. w kancelarji szkoły i w mieszkaniu prywatnem od godz. 9 rano do 10 w.

Ceny przystępne.

Koncesjonowana Szkoła Tańców Towarzyskich

J. Wajntrauba

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 44

(2-gie podw. parter).

Wyucza praktycznym sposobem bez względu na zdolność najnowszych tańców obecnych, a w pierwszym rzędzie znany na całej kuli ziemskiej taniec **„RUMBA“**.

Przyjmuje w kompletach i pojedyńczo. Informacje i zapisy przyjmuje od godz. 10 r. do 11 wieczór.

SKŁAD FUTER

„KAMCZATKA“

ŁÓDŹ

Piotrkowska 19

Telef. 162-23 i 224-66.

UWAGA!

Pracownia kuśnierska na miejscu.

Uwaga!!! Uwaga!!!

KUPUJCIE

MEBLE GIĘTE

tylko firmy

„VIENPOL“

gdyż są piękne, trwałe i tanie

P. S. Prosimy zwrócić uwagę na firmę.

Łódź, Zawadzka 5. Tel. 191-20.

UWAGA: Żądać we wszystkich składach meblowych wyrobów tylko firmy „VIENPOL“.

Biżuterje zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa“ Piotrkowska 123 w podwórzu.

Przepraszam Marję Lipską i jej córkę Zofję za krzywdę, którą wyrządziłem im przez nieświadomość dnia 16 czerwca 1931 r. Jerzy Rajchelt.

Mieszkania jednopokojowe, pokoje z kuchnią, kilkupokojowe z wygodami oraz pokoje umeblowane poleca najkorzystniej tylko biuro „Sfinks“, Główna 9, front III piętro, tel. 194 28.

Zaginął kwit kaucyjny wydany w Elektrowni Łódzkiej na imię Wacława Snopkowskiego zam Brzezińska Nr. 76.

Inteligentnych, wymownych akwizytorów poszukuje biuro „Sfinks“, Główna 9.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr.. ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.